Nr. 268. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 21 Listopada 1921. **Rok XL.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	590 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. Św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 **i w Biurze Płonna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Heppesa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 31; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonpareilowego za raz Mk 80·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%. zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Deficyt budżetowy i podatki

Kraków, 20 listopada.

W pierwszych dniach b. m. stan emisji marki polskiej przekroczył sumę dwustu miljardów. W ciągu października maszyna markowo-drukarska pracowała z szybkością przeciętną jednego miljarda na dobę. Obecnie, jak wynika z zestawienia cyfr, ogłaszanych przez P. K. P., szybkość ta wzrosła do jednego miljarda czterystu miljonów dziennej emisji. W cyfrach tych niema nic dziwnego ani takiego, czegoby teorja ekonomiczna już dawno nie przewidziała. Powtarza ona uporczywie, że pieniądza papierowego musi tem więcej brakować, im bardziej się go mnoży, że więc wskutek tego w inflacji musi istnieć progresja ściśle zależna od jej stopnia. Po każdej fali papierowego pieniądza, z koniecznością nieodpartej logiki, musi następować fala druga, jeszcze [illegible] itd. w nieskończoność.

Od czasów Johna Lawa, który jako minister francuski za regencji Filipa Orleańskiego stał się ojcem inflacji papierowego pieniądza w nowoczesnem znaczeniu, w drodze wielokrotnych a smutnych doświadczeń stwierdzono, że jedyną skuteczną tamę dla tych ciągle wzrastających fal coraz bardziej bezwartościowych banknotów, można zbudować tylko środkami heroicznemi albo w zakresie polityki zewnętrznej, albo wewnętrznej. Heroiczne środki w zakresie polityki zewnętrznej — to wojny i olśniewające podboje, gromadzone z pobitych kontrybucje i łupy. Środki zaś heroiczne w zakresie polityki wewnętrznej — to p o d a t k i, p o d a t k i i j e s z c z e r a z p o d a t k i tej lub owej kategorji i formy. Trzeciego sposobu ani praktyka wielu bankrutujących państw, ani teorja pieniądza i jego obrotu nie podają.

Wspaniałe zwycięstwa Napoleona pozwoliły Francji wydobyć się z przepaści rewolucyjnej gospodarki asygnatowej. W romantycznej aureoli tych zwycięstw zapomina się powszechnie o ich znaczeniu gospodarczem dla Francji i o samym sensie ekonomicznym wojen Napoleońskich. Pod tym względem były one wyprawami po złote runa. Za wzniosłe hasła rewolucji francuskiej, które na ostrzach swoich bagnetów roznosili po Europie grenadjerzy napoleońscy, obdarzone niemi ludy musiały płacić prawie z reguły wszystkiemi swemi [illegible] ności ami. Pod tym względem Francuzi byli zawsze rygorystami. Dzięki takim metodom zdołała Francja skonsolidować swoje finanse do tego stopnia, że nawet kiedy przyszła katastrofa pod Waterloo i likwidacja śmiałego snu o potędze przez kongres wiedeński, finanse francuskie nie zachwiały się zbytnio, lecz przeciwnie sanacja ich okazała się jedyną trwałą zdobyczą wspaniałego okresu napoleońskiego.

Anglja wydobyła się ze swoich długów wojennych z czasów koalicji antynapoleońskiej środkami heroicznemi zastosowanemi nie zewnątrz, ale w e w n ą t r z siebie. Mianowicie od Pitta aż do Peela Anglja nie ustawała w nakładaniu coraz większych podatków, obciążając niemi nie tych, którzy płacić nie mogą, nawet jeżeli chcą, ale tych, którzy mogą, jeżeli — się ich do tego zmusi, więc bogatych. Podatki dochodowe i majątkowe, które kanclerze skarbu angielskiego nakładali systematycznie i ściągali rygorystycznie, wydobyły Anglję z opresyj finansowych. Tasamą drogą poszła Anglja także podczas obecnej wojny, podnosząc swój »excess and profit duty« tj. podatek od dochodów i zysków wojennych do 80 procent.

Stara Austrja przerobiła rozdział ekonomji o pieniądzu papierowym kilkakrotnie bardzo gruntownie. Rozwinęła nawet imponującą pomysłowość w wynajdywaniu coraz to nowych nazw i formalno-prawnych podstaw dla swoich papierowych pieniędzy. Poczynając od słynnych »bankocetli« po przez »Einlösungsscheiny«, »Anticipationsscheiny«, »metalliques« itp. wypuszczała ona jedną serję po drugiej, bankrutując kolejno kilkakrotnie, składając uroczyste przysięgi na Freyungu, że już więcej papierowych pieniędzy drukować nie będzie i — zadłużając się na lichwiarskie procenty u bankierów holenderskich, angielskich, i gdzie się dało na sumy, jakie się dało. Aż do lat siedmdziesiątych państwo laborowało ze swoim pieniądzem, walcząc bezskutecznie z agiem i disagiem. To przeciąganie się choroby walutowej w Austrji tłumaczyło się tem, że gdy z jednej strony nie mogła ona naśladować Francji napoleońskiej i pójść na podboje, to z drugiej konserwatywna dynastja nie miała ani odwagi, ani serca obłożyć odpowiednio wysokiemi podatkami ani wzbogaconej szlachty, ani bogatego mieszczaństwa.

Z pośród dwóch wskazanych środków na prawy Polska pierwszy — napoleoński, musi odrzucić. Gdyby nawet chciała i mogła, nie ma gdzie wyprawiać się na zdobycze i łupy wojenne, bo cała Europa jest obdarta, a jeżeli gdzie pozostał jeszcze jaki kawałek cały, to dawno już obłożony jest sekwestrem na rzecz tych, którzy zajęli wyższe miejsca w tabuli powojennej...

Zagadnienie więc jest o tyle ułatwione, że istotnie pozostaje tylko jedna droga, mianowicie d r o g a p o d a t k ó w. Lecz tu właśnie zaczynają się trudności, o których dr Michalski mógłby oczywiście opowiedzieć rzeczy bez porównania bardziej emocjonujące, niż skromny publicysta — »prowincjonalny«. Ale nawet i bez szczególnych zwierzeń dra Michalskiego można z łatwością stwierdzić, że trudności owe rosną, ponieważ nie widać nigdzie siły, któraby umiała i mogła przełamać egoizm klas i grup społecznych.

W dniu, w którym dr Michalski objął kanclerstwo naszego skarbu, zapowiadając, że najdalej »do dwóch tygodni otworzą się skrzynie i kufry z markami« u chłopów i nie chłopów, stan emisji marki polskiej wynosił coś ponad 170 miljardów. W dniu dzisiejszym można go przyjąć już na dwieście dziesięć miljardów. — Czyli, że zanim otworzyły się owe kufry i skrzynie, zadłużenie państwa wzrosło o dalsze 40 miljardów. Jest to połowa tej sumy, którą dr Michalski w okresie największego swego optymizmu preliminował jako rezultat ściągnąć się mającej daniny majątkowej. Tymczasem u stawy o daninie robią się dalej w komisji sejmowej, a maszyna drukarska — drukuje.

Idzie więc o to, aby maszyna, drukująca banknoty, nie uprzedzała nadal ściągnięcia daniny, która wypełni, jak słusznie zauważył b. minister Karpiński, lukę we wpływach kasowych, zanim nowe, zwiększone podatki zasilą kasy państwa.

Sama bowiem danina, jakkolwiek bardzo doniosłym będzie czynnikiem, jeszcze finansów państwa nie postawi na trwałej podstawie. — Dokonać tego mogą tylko przy równoczesnej oszczędnej administracji państwa, racjonalnie obmyślone, wszystkie klasy ludności obciążające podatki, któreby nie wysychającem stały się źródłem dochodów państwa. A więc danina, — a niezależnie od niej podatki...

Czy jednak Sejm obecny, przy obecnem poczuciu odpowiedzialności gospodarczej u swoich stronnictw, zdobędzie się na rozwiązanie problemu finansowego, w całokształcie swoim pojętego, lub czy przynajmniej drogę do jego rozwiązania znajdzie?

Rzeczy takiej dokonać może tylko s i l n a w i ę k s z o ś ć s e j m o w a, oparta na trwałych podstawach i zabezpieczona przed tem, że jutro będzie się musiała poddać nowym wyborom, więc mająca okres prawodawczy przed sobą, a nie za sobą. Aby zaś taka większość pojawiła się, potrzeba apelować do ludności i w y b r a ć n o w y S e j m. I to jest jeszcze jeden, naszem zdaniem, najważniejszy argument za jak najszybszem rozwiązaniem tego Sejmu, który jest już organicznie niezdolny do czego innego, jak tylko do przygotowywania wyborów. A jak świat światem, nigdy jeszcze kandydaci na posłów nie rozpoczynali swej karjery od nakładania podatków...

O słuszności tego postulatu świadczy agitacja narodowej demokracji w Sejmie i kraju. Agitacyjne wnioski i interpelacje endecji, w Sejmie zgłaszane, to hasło dla jej kadrów w miastach i miasteczkach. Oczywiście w Krakowie kadry te rozpoczęły także »robotę« — w formie i treści równie niesmacznej, jak brutalnej. Krakowski organ endecji wyrzuca w krótkiej drodze tych posłów, którzy we środę głosowali za wnioskiem rządowym, poza opłotki narodowe. »Zaprzedali oni kresy polskie dla pozyskania naturalnych wrogów Polski, żydów i Niemców«. A uczynili to »ze słabości ducha, z braku charakteru i z upodlenia (sic!), wyniesionego z niewoli«. Oczywiście dzień 16 listopada jest »dniem hańby« — ale naród nie solidaryzuje się ze »sprzedawczykami«. Przeciwko posłom krakowskim, którzy głosowali za wnioskiem rządowym z prezydentem Federowiczem na czele, instygnuje się tłum, nawołując go w przejrzysty sposób: »Witajcie ich (to jest posłów) przynajmniej ze czcią należną i niech płynie ku ich stroskanym o dobro państwa głowom kadzidło naszej kornej admiracji oto ci, którzy uratowali ojczyznę«.

Na zbijanie fałszów szkoda trudu. Przecież ani powiat brasławski, ani lidzki, nie zostały od Polski »oderwane«. Będą one, tylko na innej, trwalszej podstawie, należeć nadal do Polski. Szerzy się także fałsz, jakoby rezolucja rządowa uchwalona została »13 głosami« — co jest oczywistą nieprawdą, bo za rezolucją oświadczyło się nie 13, lecz 171 głosów przeciw 158. O tem, jakieby dla Polski wynikły konsekwencje z odrzucenia wniosków rządu, milczy się — planowo. Przecież byłby upadł dopiero co, z wielką biedą skonstruowany gabinet Ponikowskiego, byłby ustąpił Naczelnik państwa, zlekceważyłoby się demonstracyjnie intencje jedynych za granicą dzisiaj przyjaciół i sprzymierzeńców Polski. Marczka polska byłaby znowu zsunęła się na dół... Ale zostałaby, na utrapienie Polski, zadowolona endecja...

Dokąd prowadzi ta robota narodowo-demokratyczna, mająca w Sejmie swoje ognisko — zapyta każdy, zdrowo myślący polityk polski?

Albo znowu drugi, innego znowu kalibru objaw przedwyborczej agitacji, również w Sejmie mający swoje źródło. Nagle składa mandat pod koniec okresu ustawodawczego, poseł z P. S. L. z Krakowa, były minister dr Bardel, aby zrobić miejsce redaktorowi i właścicielowi jednego z dzienników krakowskich. Z nonszalancją, prawdziwie, jak na prawnika i b. ministra zdumiewającą, tłomaczy dr Bardel w piśmie swojem odręcznem, w jednym z dzienników zamieszczonem, że mandat złożył z wiedzą i aprobatą najwyższego synedrjonu swoich władz partyjnych. Tak — a gdzież wyborcy krakowscy, którzy p. Bardlowi mandat powierzyli? Oni przecież także coś o motywach rzucenia przez niego mandatu wiedzieć powinni. I to wyjaśnienie winien dr Bardel nie swoim władzom partyjnym lecz wyborcom krakowskim.

Reasumując te objawy, musimy raz jeszcze domagać się, aby ten Sejm suwerenny kończył robotę i dopuścił wyborców do głosu.

—o—

Powstanie na Ukrainie rozszerza się

ZDOBYCIE POCIĄGU PANCERNEGO PRZEZ POWSTAŃCÓW. — PRZEJŚCIE DYWIZJI BOLSZEWICKIEJ NA STRONĘ ARMJI POWSTAŃCZEJ. — OKRĄŻENIE ARMJI CZERWONEJ.

Lwów, 20 listopada (Tel. wł.) »Ridnyj Kraj« donosi: Z nad Zbrucza nadeszły wiadomości o operacjach w rejonie kijowskiego węzła kolejowego. **Powstańcy zdobyli pociąg pancerny, wielkie ilości amunicji i materjału technicznego. Dywizja sowiecka (53) przyłączyła się do armji powstańczej.** Mówią, że bolszewicy ewakuowali się za **Dniepr.**

Od osób, które w dniu 5 bm. przeszły kordon nad Zbruczem, dowiadujemy się, że wybuchło znowu **ogólne powstanie ludowe w 4 guberniach prawobrzeżnej Ukrainy:** wołyńskiej, kijowskiej, chersońskiej, połtawskiej. Armja czerwona, która przygotowywała się do zlikwidowania powstania, **poczuła się teraz okrążoną ze wszystkich stron,** i częściowo zachowuje się pasywnie, częściowo przyłącza się **do regularnych wojsk ukraińskich.**

Wybuch powstania przeciwko bolszewikom w północnej Karelji

Ryga, 19 listopada (PAT). Prasa fińska donosi **o wybuchu powstania przeciwko bolszewikom w północnej Karelji. Powstańcy rozebrali na znacznej przestrzeni murmańską drogę żelazną i wypędzili bolszewików z kilkunastu miejscowości.**

Helsingfors, 19 listopada (ETE). Powstanie w Karelji **trwa dalej.** Siły powstańców wynoszą **około sześciu tysięcy.** Poseł sowiecki w Finlandji założył protest przeciw popieraniu powstańców przez Finlandję, co sowiety uważa **za naruszenie traktatu pokojowego z Finlandją.** Powstańcy wydali odezwę do rządu fińskiego w którym upraszają go **o poparcie ich sprawy w Lidze Narodów.**

—o—

Niemcy muszą zapłacić styczniową ratę reparacyjną

Uchwała komisji reparacyjnej

Berlin, 19 listopada (ETE). Komisja reparacyjna opuszcza dzisiaj Berlin. Uchwaliła ona żądać od Niemiec zapłacenia styczniowej raty reparacyjnej w kwocie **500 miljonów marek w złocie,** względnie raty dalszej z 15 lutego w kwocie 100 miljonów marek w złocie. Komisja jest zdania, że przemysłowcy niemieccy są w **stanie dostarczyć państwu niemieckiemu** potrzebnych funduszów na zapłacenie raty reparacyjnej. Rząd amerykański jest podobno za zredukowaniem rat reparacyjnych, uważa bowiem, jak twierdzi »Vossische Zeitung«, te raty za **niezmiernie wysokie.**

KONFERENCJE RZĄDU NIEMIECKIEGO Z PRZEMYSŁOWCAMI.

Berlin, 19 listopada (ETE). Rokowania przedstawicieli rządu z przemysłowcami trwają **nadal.** Z obu stron istnieje dążenie dojścia do kompromisu. Podstawą tego kompromisu byłoby, że **rząd otrzymałby pieniądze, przemysłowcy zaś wzięliby w swe ręce wpływy polityczne.**

PRZYBYCIE STINNESA DO LONDYNU.

Berlin, 19 listopada (ETE). Na zaproszenie Lloyd Georgea przyjeżdża dzisiaj do Londynu wielki przemysłowiec niemiecki **Stinnes.** Stinnes ma konferować z Lloydem Georgem nad **gospodarczem położeniem Niemiec** oraz z angielskimi finansistami w sprawie zaciągnięcia pożyczki dla Niemiec.

FORTYFIKOWANIE GRANICY NADREŃSKIEJ PRZEZ FRANCJĘ.

Genewa, 19 listopada (PAT). Havas. »Matin« donosi, że komisja wojskowa Izby deputowanych uchwaliła na **ufortyfikowanie granicy nadreńskiej** na rok 1922 kwotę 150 miljonów franków.

—o—

MIECZYSŁAW WEINERT

NA PRZEŁOMACH

8 (Ciąg dalszy).

— A wot! odziewajcie się! — wołał przed nim ryży kapral zachrypłym głosem, a magazynier wyciągnął rękę dla wzięcia miary. Ta obcesowość rozkazu i poddańcza niewola posłucha, napełniły Wołodję równocześnie gniewem, upokorzeniem i wstydem. Tak, wstydem! Nie mógł jeszcze wtłoczyć w komórki swego mózgu pojęcia, że jest żołnierzem, a więc automatem, któremu wolno tylko to jedno: słuchać, i milczeć, milczeć i — słuchać.

Przypomniała się Wołodji anegdotka następująca. Murawiew, zapytany raz, jaka jest różnica między żołnierzem rzeczywistym, a malowanym, odpowiedział: ta, że gdy powiem: »paszoł won, sukinsyn!« to żołnierz rzeczywisty posłucha odrazu, a malowany — nie...

Wdziewanie żółtego kitla szło mu tak nieskładnie, że przez usta żandarma, który się zbliżył, przemknął uśmiech drwiący.

— Wolałby pan balowy strój, ot karnawał za pasem. — Ale żołnierze mają też swój karnawał, lepszy od cywilów.

Zirytowany wścibstwem żandarmskiego oficera, Wołodja postanowił odpalić mu przy najbliższej sposobności.

— Ot tak, niech pan ściągnie paskiem silniej — mówił tymczasem żandarm z wyraźną uprzejmością dla Wołodji, »inteligenta« wśród resztv chłopów. To przyjdzie z czasem, będzie jak oblepił. Ot, stanie się pan prawdziwym mężczyzną, żołnierzem obrońcą przesławnej Rosji i najjaśniejszego cara, i pańska towarzyszka, Ekaterina Zahorskaja, nie pozna pana, ale inne... to ... przekona się pan dopiero wtenczas, jak kobiety lecą na mundur.

Wołodja uczuł, jak przejmująca lodowatem zimnem jego nogi posadzka, rozgorzała nagle pod jego stopami.

— Skąd pan zna jej nazwisko? — zapytał, całą siłą wzroku koncentrując w twarzy żandarma, i poszukując zarazem w pamięci tych oczu drwiących i słodkiego, obślizłego uśmiechu.

— My wiemy — musimy wiedzieć wszystko — odparł żandarm z ugrzecznieniem, ale nie bez nacisku na pewne wyrazy. Ale i pan może zna. Co do mnie, poznałem zaraz pana, jeszcze tam przed komisją. Nie przypomina sobie pan? To dziwne — dodał z towarzyską wyższością. Ale ja pamiętam doskonale, wracaliście państwo, może przed miesiącem... z wycieczki, zdaje się? Ja wtedy pełniłem służbę na dworcu południowym. I nawet pamiętam, pan miałeś popielaty garnitur, a pańska towarzyszka, słuszna szatynka, miała także popielatym woalem osłonięty kapelusz.

— Szczególna pamięć — zauważył oschle Wołodja, robiąc w myśli przegląd zdarzeń tego dnia »wycieczki«. Ach to ten, tak bezczelnie odprowadził ją wzrokiem na peronie... i tam, jak jechali, i z powrotem. Już wtedy jakiś niewyraźny niepokój ogarnął Wołodję, ale późniejszy tok spraw zatarł to wrażenie.

Żandarm zdawał się nie odczuwać oschłości w tonie Wołodji i rzekł z prostotą:

— O tak, posiadam pamięć nadzwyczajną. Ale nasz czyn wymaga też pamięci nie gorszej od tej, jaką miał Pico Mirandola.

— Kto taki? — zdziwił się Wołodja.

— Pan z uniwersytetu, to wiedzieć powinien — rzekł sucho oficer.

— Doprawdy, zaledwie wiem, że Lavoisier i Gay Lussac odznaczali się wielką pamięcią matematyczną, ale o jakimś tam Pico to tylko pan wiedzieć może.

— Istotnie, że ja — chłodno potwierdził żandarm — nie wszyscy żandarmi są ograniczeni i niewykształceni.

Po tych słowach przeszedł na środek frontu, utworzonego pod lewą ścianą z ubranych już bosonogów.

— Ot, wy niczewo już — osądził nowy wygląd Wołodji ryży kapral, a magazynier zapisał numer na trzymanym w ręce bloczku.

— W prawo, marsz! Stu-paj! — leciała wzdłuż bosonogiego frontu żwawa, choć mało uprzejma komenda i długi szereg rekrutów gęsiego podążył z powrotem pod prawą ścianę galerji. Magazynier wyszedł, oficer żandarmski z niewzruszoną powagą swego sztywnego uniformu patrzał w okno, plecami zwrócony do Wołodji.

— A jednak głupio postąpiłem — wyrzucał sobie Wołodja tymczasem. Po co pytałem się... i tem jeszcze więcej jej zaszkodziłem. Głupie pytanie, bo przecież odrazu mogłem połapać się, że musi znać nazwisko, skoro przeglądał paszport. Jestem niezręczny, oszołomiony, nie pijany przecież do diaska? Może zresztą i z głodu myśli me rozpraszają się. O szklance czaju, do południa. Niewczesny żal skojarzył się w jego uczuciu z falą nienawiści, która wzbierała mu w piersiach, jak przypływ oceanu.

Chwila tępego, bezmyślnego oczekiwania, urozmaiconego poprawianiem, obciąganiem bluzy, braniem się pod bok, jakby ocenianiem z podełba nowej skóry, chwila pomrukiwania i przestępywania z nogi na nogę.

Wreszcie nadszedł ryży kapral a z nim kilku żołnierzy, z których każdy niósł po kilka par butów, i wałek onucek flanelowych. Zaczęła się tasama nudna historja, tylko teraz po obuciu każdy rekrut wykonywał rodzaj krótkiej defilady na »wystąp« jeszcze cywilnym krokiem, dla przekonania siebie i innych, jak czuje się jego indywiduum w butach z łaski »najjaśniejszego cara«. Ale ta liberalna na pozór troska była tylko czczą formułą wstępu, rodzajem introit urzędowego ceremonjału wkładania »kazionnych« butów, bo po dwóch takich defiladach, pan kapral, którego niewprawny krok nowicjuszów w sztuce Marsa raził widocznie tak, jak wirtuoza razi pierwsze uderzenie ucznia w klawisze, spuścił z tonu, kazał poprostu obuć buty i również poprostu zwrócić się na lewo do wyjścia, wymaszerować z sali na podwórze koszar, i tam czekać rozkazu.

Było południe, ale pomimo słońca był silny mróz, i bruk podwórza skrzył się djamentowym blaskiem, ścieranym obecnie rekruckiemi butami. Wołodja szedł ze zwieszoną głową, ostrożnie, bo nowe podeszwy w zetknięciu z ośnieżonym brukiem, zdradzały stanowczą tendencję do pozbawienia go równowagi. Był tak zgnębiony, wyzuty z własnej woli, że byłoby mu prawie obojętne, paść twarzą na ten śnieg, zaryć się całym sobą w tę zamarzłą ziemię. Nie chciał jednak, by do całego jego bólu, nieznanego tym ludziom, dołączyło się jeszcze uczucie śmieszności. Przypatrzył się kilka razy swoim »towarzyszom broni« poszczególnie i nie uczuł do żadnego z nich żywszej sympatji, pomimo wspólności doli, i pomimo wielu innych rzeczy.

To, co uczuwał dnia dzisiejszego, było tak indywidualną jego własnością, że zgóry uznał się za skazanego na niezrozumienie i osamotnienie. To, co czuł, co myślał, było czemś, w czem nikt z nikim nie jest, być nie może. Tajemnica bólu prawdziwego, z którym się człowiek zmaga, jak z osobistym wrogiem, istnieje tylko dla jednego. Dla tłumu jej niema. Ból prawdziwy jest niepodzielny. Rzucony na arenę, przestaje być bólem, traci swoje dostojeństwo; staje się rynsztokiem, którym płynie współczucie mas, zasilane z mętnych źródeł egoizmu i okrucieństwa, niedalekich od wołania: »panem et circenses«. Ból jednostkowy, wyładowany przed forum, jakże zbyt często budzi owo zróżniczkowane uczucie, na które tylko jeden z pośród indoeuropejskich narodów znalazł termin w przybliżeniu najodpowiedniejszy: »Schadenfreude...«

(C. d. n.)

—o—

Przed rokowaniami polsko-niemieckiemi

RZĄD POLSKI WOBEC WYBORÓW PRZEWODNICZĄCEGO.

Genewa, 19 listopada (PAT). Havas. Rząd polski przesłał do Calandera wyrazy zadowolenia z powodu mianowania go przewodniczącym rokowań gospodarczych polsko-niemieckich, osobistości tak wybitnej i tak kompetentnej dla spełnienia tego zadania.

UZUPEŁNIENIE SKŁADU POLSKIEJ DELEGACJI.

Warszawa, 19 listopada (Tel. wł.) Lista członków delegacji polskiej do rokowań górnośląskich, która była ogłoszona w tych dniach, nie jest jeszcze ostateczną i będzie uzupełniona. — Obecnie w skład delegacji zaproszony zostanie dyrektor znanego Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu dr E n g l i c h. ze względu na wielką rolę, jaką bank ma odgrywać w życiu gospodarczem Górnego Śląska.

WYJAZD PRZEDSTAWICIELA ANGLJI.

Katowice, 19 listopada (PAT). »Ostdeutsche Morgenpost« donosi, że przedstawiciel Anglji w komisji międzysojuszniczej Stuart wyjechał wczoraj do Anglji, skąd już nie powróci do dotychczasowe stanowisko. Na dworcu żegnali go jen. Lerond i de Marinis.

Sprawa fatalnej gospodarki miejskiej Warszawy na Radzie ministrów

WKROCZENIE PROKURATORJI, WEZWANIE RADY MIEJSKIEJ DO PRZEPROWADZENIA SANACJI FINANSÓW, CZY ROZWIĄZANIE RADY.

Warszawa, 20 listopada (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów minister skarbu i spraw wewnętrznych postawili na porządek dzienny **sprawę gospodarki miejskiej w** Warszawie. Między innemi podniesiono zarzut, że magistrat warszawski posiada **o 2 tysiące urzędników za dużo, że nie prowadzi stałej rachunkowości,** że dla wykonywania robót miejskich utrzymuje na etacie miejskim stałych robotników. W sprawie tej wyłoniły się **trzy wnioski: wkroczenie prokuratorji państwowej celem wszczęcia śledztwa karnego** w magistracie warszawskim, wezwanie Rady miejskiej do **przeprowadzenia sanacji finansów miejskich i wreszcie rozwiązania Rady miejskiej.** Wszystkie te trzy wnioski były przedmiotem dyskusji, **która jednak nie doprowadziła do powzięcia ostatecznych postanowień.** Najwięcej zwolenników zyskał wniosek **rozwiązania Rady miejskiej** i dokonania wyborów przed terminem, który wedle przepisów obowiązujących wypadłby w marcu przyszłego roku.

Dodać należy, że Zarząd miasta stara się w opinję publiczną wpoić przekonanie, że wkroczenie czynników rządowych w jego gospodarkę wywołane jest **względami politycznemi.**

Warszawa, 20 listopada (Tel. wł.) »Gazeta Poranna« donosi, że rząd dlatego dąży do rozwiązania warszawskiej Rady miejskiej, ponieważ **nie chciała ona uchwalić podatków,** któreby doprowadziły budżet miasta do równowagi. Ponadto na decyzję Rady ministrów wpłynął również **raport rewidenta ze strony Najwyższej kontroli państwa,** który przeprowadzał rewizje gospodarki miejskiej i doszedł do **bardzo pesymistycznych wniosków.**

MILJARDOWE DŁUGI M. WARSZAWY.

Według referatu komisji finansowo-budżetowej, przedłożonego warsz. radzie m., deficyt Warszawy na rok budżetowy 1921-22 miał wynosić 815 miljonów mk. Tymczasem już w kwietniu br. wynosił 2300 miljonów, faktycznie zaś do końca roku wy[illegible] około 6 miljardów.

Og[illegible] Warszawy wyniesie do końca roku sprawozdawczego 1920/1921 3.141.200.000 mk. nie licząc zaliczek od rządu. Majątek miejski Warszawy ocenia się na 90 miljardów, licząc 1 rb. złoty — 1000 mk.

UPRZEDNIE APROBOWANIE WYDATKÓW MINISTERSTW.

Warszawa, 20 listopada (Tel. wł.) W swoim czasie zapadła uchwała Rady ministrów w **sprawie uprzedniego aprobowania** przez ministra skarbu wszelkich zakupów za granicą. — Tymczasem niektóre ministerstwa niezawsze s[illegible] się do tej uchwały. Z tego względu minister skarbu Michalski wniósł na Radę ministrów projekt rozporządzenia **zmieniającego dotychczasowy tryb postępowania i nie dopuszczającego do żadnych zakupów bez uprzedniego porozumienia** się z ministrem skarbu.

Walka z bandytyzmem i złodziejstwem

Ze sfer prawniczych piszą nam:

Rabunki, kradzieże i wszelkiego rodzaju gwałty tak się mnożą, bandyci, złodzieje i apasze tak się rozzuchwalają, że opinja, zaniepokojona i rozjątrzona, domaga się zastosowania tu najradykalniejszych, wyjątkowych środków represyjnych. Doszło do tego, że jeden dziennik wprost nawoływał do stosowania lynchu. Panuje bowiem powszechne przekonanie, że zwyczajna represja sądowa jest niewystarczająca, bo przychodzi zapóźno, wskutek rozwlekłego postępowania. Nawet wyrok śmierci, jeżeli nie spada piorunująco, jak to jest na sądach doraźnych, nie działa odstraszająco. Każda kara musi dotknąć sprawcę, zanim się zatrze wrażenie jego zbrodni.

Sądów doraźnych nie można wprowadzać inaczej, jak tylko na czas krótki na terytorjum jak najmniejszem i dla sądzenia zbrodni tak ciężkich lub niebezpiecznych, że kara śmierci, jedyna, jaką sądy doraźne [illegible] mimo swojej grozy, nie jest odczuta, jako [illegible] lub okrucieństwo. Jeżeli nie zachodzą warunki, od których zależy prowadzenie sądów doraźnych, to jednak jakieś postępowanie skrócone powinno być wprowadzone wyjątkowo i czasowo dla sądzenia takich czynów, które, jakkolwiek nie są tak ciężkie, iżby je karać śmiercią, jednak z powodu mnogości swej i zuchwałości sprawców, wymagają najszybszej represji. Powtarzamy, że kara powinna być nie tylko nieubłagana, ale także niezwłoczna. Dzisiaj zbrodniarz wie, że nawet po ujęciu go na gorącym uczynku, nie spotka go nic strasznego, ba, jak sobie opowiadają, będzie miał ciepłe mieszkanie i życie bez pracy. Długi areszt śledczy ich nie przeraża, przeciwnie, wysilają się na jego przedłużenie. Takie przez rok cały przewlekające się postępowanie, jak w procesie Wereszczyńskiego z epizodami ucieczki, kradzieży aktów, zacierania śladów, zachwyca zbrodniarzy, a co dopiero lektura procesu Landru.

Areszt śledczy jest osobną plagą państwową. Więzienia są przepełnione, trudności wyżywienia przytrzymanych są wielkie, koszta niezmierne. — Wszystko to odpadłoby, gdyby delikwentów odrazu stawiano pod sąd i odesłano ich do tych więzień, gdzie jest praca przymusowa, i które są już karą. Czy jest to jednak możliwe? Odpowiadamy, że możliwe to jest w tych wszystkich przypadkach, w których zbrodniarzy ujęto na gorącym uczynku, albo których dowód przekonywujący istnieje.

Przed kilku dniami wydarzył się w Krakowie przypadek, że siedmiu apaszów napadło wieczór dziewczynę dla dokonania na niej gwałtu. Na szczęście znalazł się zaraz policjant, który, operując rewolwerem, z pomocą przechodniów potrafił nie tylko obronić dziewczynę, ale przyaresztować wszystkich sprawców. Siedzą oni dzisiaj pod kluczem i siedzieć będą długo, zanim przyjdzie kolej na ich sprawę. Sędziowie bowiem są przeciążeni pracą. Dlaczego jednak nie można ich stawić odrazu przed sąd, skoro fakt jest niewątpliwy? Zbieranie informacyj o życiu każdego z tych oskarżonych jest może potrzebne dla ocenienia stopnia winy każdego, ale ani czasu na to niema, ani nie są tego warci. Obrona społeczeństwa wymaga tego, żeby drabów zaraz ukarać i tem naśladowców odstraszyć.

Podnosimy tedy żądanie, ażeby dla przeprowadzenia walki z bandytami, złodziejami i wszelkiego rodzaju apaszami wydano ustawę, upoważniającą sądy wyższe do wprowadzenia na czas oznaczony wyjątkowego postępowania, skróconego w sprawach karnych wobec przestępców, ujętych na gorącym uczynku, lub gdy dowody zbrodni są odrazu niewątpliwe, których zatem można bez przeprowadzenia śledztwa i ze skróceniem terminów do trzech dni stawić przed sądem dla przeprowadzenia rozprawy głównej — a w razie zapadłego wyroku na więzienie, odstawić ich odrazu do więzienia, mimo zapowiedzenia skargi odwoławczej.

Podkreślamy, że wyjątkowe czasy wymagają ustaw wyjątkowych i że społeczeństwo domaga się skutecznej obrony przed zuchwalstwem rabusiów. Dzisiejsza pomoc sądowa nie wystarcza.

Dziennikarze gdańscy w Krakowie

Kraków, 20 listopada.

Wczoraj o godz. 9 rano przybyła do nas z Bielska wycieczka dziennikarzy z Gdańska. Na dworcu oczekiwał przybywających wiceprezydent miasta, p. Rollo, naczelnik stacji, radca Polman, oraz delegacja Syndykatu dziennikarzy krakowskich.

POWITANIE NA DWORCU I W MUZEUM NARODOWEM.

Ogółem przybyło 13 dziennikarzy, w tej liczbie 8 redaktorów i przedstawicieli niemieckich pism gdańskich, oraz 5 dziennikarzy polskich, reprezentujących polską prasę w Gdańsku, z towarzyszącymi im delegatami rządu polskiego.

Po krótkiem powitaniu na peronie, radca Polman zaprosił gości na śniadanie, przygotowane w salonie recepcyjnym. W toku rozmowy, prowadzonej w językach niemieckim i polskim, goście opowiadali swoje wrażenia z Bielska, gdzie mieli sposobność zetknąć się z tamtejszymi rodakami, przedstawicielami przemysłu niemieckiego, którzy ich bardzo gościnnie podejmowali. Przy toastach jednak bielskich wystrzegano się obustronnie podkreślania momentów politycznych, a całą dyskusję utrzymywano na terenie spraw gospodarczych i finansowych, wysuwających się, jako zasadniczy postulat chwili po układach warszawskich.

Ponieważ goście gdańscy zrzekli się przygotowanych dla nich kwater w hotelu Francuskim, a zadowolili się noclegami w wagonach sypialnych na stacji, przeto z dworca kolejowego udali się oczekującemi na nich samochodami wojskowemi i pojazdami miejskiemi do Muzeum Narodowego. Tu nastąpiło oficjalne powitanie, na które przybyli przedstawiciele miasta, wiceprezydenci Rollo i Sare, reprezentanci wojskowości jenerałowie Osiński i Kostecki, starosta Bal, dr Pec, prezes Syndykatu redaktor Beaupré z przedstawicielami prasy krakowskiej i w. in.

ZWIEDZENIE ZABYTKÓW KRAKOWA.

Gdy piękne sale Muzeum Narodowego zapełniły się uczestnikami, wiceprezydent Sare powitał gości imieniem miasta krótkiem przemówieniem w języku niemieckim, w którem podkreślił, że podniosłe wrażenia, jakie goście odniosą z oglądania zabytków Krakowa i jego kultury, przyczynią się niewątpliwie do utrwalenia węzłów łączności, sympatji i zaufania pomiędzy Krakowem a Gdańskiem i wskrzeszą stosunki i węzły, jakie istniały w przeszłości i do dziś istnieją w tradycji.

Następnie goście rozdzielili się na dwie grupy. Przewodnikiem jednej grupy był konserwator, radca Lepszy, przewodnikiem drugiej radca dr Muczkowski. Po zwiedzeniu Muzeum, goście gdańscy rozpoczęli w towarzystwie przydanych im delegatów zwiedzanie miasta i zabytków. Zwiedzono najpierw kościół Marjacki, następnie uniwersytet i Bibljotekę Jagiellońską. W auli uniwersytetu powitał gości rektor dr Nowak piękną przemową, nawiązując do wielkich wspomnień i tradycyj dziejowych, łączących Gdańsk z Polską.

ŚNIADANIE W KOLE ARTYSTYCZNO-LITERACKIEM.

O godzinie 1 odbyło się w Kole artystyczno-literackiem śniadanie na cześć gości, wydane przez Syndykat dziennikarzy krakowskich i prezydjum miasta. W pięknych salonach Klubu zgromadziło się dystyngowane towarzystwo pań i panów. Prezes »Koła«, redaktor Chyliński, w towarzystwie kilku członków zarządu, red. Bartoszewicza i rektora Axentowicza, witał dziennikarzy gdańskich, oraz gości, w liczbie których znalazł się Franciszek hr. Potocki z małżonką, poczem goście spożyli przygotowane śniadanie.

O godzinie 2 wyjechali goście w towarzystwie kilku dziennikarzy krakowskich do Wieliczki.

ZWIEDZENIE SALIN W WIELICZCE.

Na dworcu powitał dziennikarzy gdańskich burmistrz Wieliczki, Aywas, w otoczeniu starosty Meixnera, marszałka powiatu Wintera, dyrektora salin Dawidowskiego, oraz kilku inżynierów górniczych. Z dworca pojechali goście powozami do szybu Daniłowicza i tu, po wpisaniu swoich nazwisk w księdze pamiątkowej i wspólnej fotografji, zjechali do salin. W podróży podziemnej przeszli wszystkie komory i kaplice, nie znajdując wprost słów zachwytu dla bogactwa pokładów solnych, oraz niezmordowanej pracy górnika polskiego. — W ostatniej komorze Sienkiewicza goście posilili się przygotowanym podwieczorkiem, w czasie którego przemawiał inżynier Knoblauch. Za przyjęcie i oprowadzanie po salinach podziękował prezes Syndykatu dziennikarzy gdańskich, dr Mueller, poczem przy dźwiękach muzyki salinarnej goście puścili się w pląsy z paniami z miejscowego komitetu.

O godzinie 6 wieczorem goście gdańscy powrócili do Krakowa.

BANKIET W KOLE LITERACKIEM.

W rzęsiście oświetlonych salonach Koła artystyczno-literackiego zgromadziło się na powitanie gości gdańskich liczne grono dostojników i przedstawicieli władz, oraz obywatelstwa. Przybyli: wojewoda dr Gałecki, b. komisarz Gdańska i minister pełnomocny dr Biesiadecki, jenerałowie Osiński i Kostecki, wiceprezydenci miasta Rolle i dr Wielgus, prezes Koła redaktor Chyliński, wicewojewoda p. Kowalikowski, dyrektorowie dr Bednarski i Kretschmer, redaktorowie pism miejscowych i przedstawiciele Syndykatu dziennikarzy, wreszcie grono pań. Podczas bankietu pierwszy zabrał głos redaktor B e a u p r é i wygłosił przemówienie powitalne, którego część pierwszą, skierowaną do polskich dziennikarzy Gdańska, wypowiedział po polsku, drugą po niemiecku.

Imieniem niemieckich przedstawicieli Gdańska odpowiedział na toast ten prezes tamtejszego Syndykatu, red. M u e l l e r, redaktor »Danziger Ztg«. Dziękując za serdeczne i gościnne przyjęcie, mówca zaznaczył, że Gdańszczanie podobnie, jak i Polska, uprzytomniają sobie niebez wzruszenia przeszłość i te więzy, jakie łączyły od wieków wolne miasto Gdańsk z Polską. Przerwa lat 150, w których obydwa te organizmy państwowe, rozdzielone od siebie, odrębnie się rozwijały, nie zatarła tradycyj, które dziś odżywają, wiodąc Gdańsk i Polskę do nowych warunków istnienia. Mimo tarć, jakie wykazuje historja Gdańska i Polski, ścisły związek Gdańska z Polską istniał zawsze, a z nim poczucie wspólności interesów. Dziś traktat wersalski, stworzywszy nowy porządek, utrwala ten ścisły związek na nowych podstawach, które wymagać będą zbliżenia i wzajemnej ufności. A jak Polska nie zapomniała o Gdańsku, tak i my, Niemcy gdańscy, nie zapomnieli o węzłach ścisłego z Polską związku, mimo, że u pewnej części naszych rodaków dźwięczą jeszcze wspomnienia i tęsknoty za starym porządkiem. Dziś jednak wszyscy rozumiemy, że nietylko na gruncie gospodarczym, ale i na politycznym ścisły nasz z Polską stosunek jest wskazany. Obowiązkiem zaś prasy będzie poczucie to budzić i utrwalać, bo zadaniem prasy jest nietylko być echem myśli ogólnej, ale jej przodownikiem. My zrozumieliśmy, jakie siły spoczywają w Polsce i wierzymy najmocniej w jej świetną przyszłość. Będąc zaś w Krakowie, przypominamy sobie, że Wisła, która tu bierze początek, kończy się u wrót Gdańska, i uważamy to za symbol naszego politycznego sojuszu. Mowca zakończył toastem na cześć miasta Krakowa.

W odpowiedzi na ustęp przemówienia redaktora Beaupré'go, skierowanego do polskich dziennikarzy Gdańska, zabrał głos redaktor »Gazety Gdańskiej«, p. Zabawski, zapewniając, że prasa polska w Gdańsku, świadoma swoich obowiązków, stoi i stać będzie zawsze na gruncie państwowości polskiej.

Po bankiecie udali się goście gdańscy na raut, wydany na ich cześć przez hr. Fr. Potockiego w pałacu przy ulicy Brackiej.

Liczne aresztowania zwyrodniałych mężczyzn we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 19 listopada.

Kronika skandaliczna naszego miasta wzbogaciła się znowu o jeden smutny objaw. Od wczoraj całe miasto nie mówi o niczem innem, jak o »nakryciu« klubu zwyrodniałych mężczyzn, których policja aresztowała pod zarzutem zbrodniczego hańbienia chłopców, przeważnie studentów. Klub ten mieścił się w prywatnem mieszkaniu właścicielki pewnej cukierni, gdzie odbywały się na wielką skalę orgje. Ofiarą ich byli studenci i młodzi terminatorzy, którzy występują obecnie w roli »poszkodowanych«. Jeden z nich, terminator stolarski, wskutek tych zwyrodniałych praktyk, kompletnie zidjociał.

Policja, powiadomiona o istnieniu klubu przez jednego z poszkodowanych, przystąpiła onegdaj do aresztowania poszczególnych jego członków. Jako pierwszego wskazano znanego, karanego już na te czyny p. R., byłego komisarza policji z Łodzi, członka »Sodalicji marjańskiej«. Wczoraj nad ranem policja zjawiła się w mieszkaniu starszego już magistra farmacji i po przeprowadzeniu rewizji odstawiła go do aresztów. Następnie udała się policja do jednego z artystów operetkowych, którego również po przeprowadzeniu rewizji aresztowano. Cały »klub« obejmuje 12 osobników, wśród których nie brak też Francuza i Amerykanina. — Nie wszyscy z »klubu« znajdują się jeszcze pod kluczem. Ma to jednak nastąpić w najbliższych godzinach.

Dodać należy, że policja jest w posiadaniu całego szeregu pornograficznych fotografij, zdejmowanych z natu[illegible], które służyć będą, jako »corpus delicti«. Aresztowani odstawieni zostali do aresztów sądu karnego.

Elektryfikacja Zakopanego

Zakopane, 19 listopada.

W Zakopanem zawiązało się przy udziale banków miejscowych, przedsiębiorstw przemysłowych, pensjonatów itp., Towarzystwo budowy kolei elektrycznych dla wprowadzenia komunikacji osobowej i towarowej w Zakopanem i okolicy. Uchwalono przystąpić do założenia 7 kilometrowej linji z dworca kolejowego przez ulicę Marszałkowską i Krupówki, względnie przez ul. Sienkiewicza, ulicą Zamojskiego do Kuźnic oraz do Jaszczurówki. Zastosowanie znajdzie system elektrycznych kolei bez szyn »Auttram«. Otwarcie linji dla użytku publicznego nastąpi z wiosną. Wybudowanie kolei elektrycznej w Zakopanem popchnie tę jedynie wielką miejscowość klimatyczną w Polsce na drogę prawdziwego rozwoju i szerokiej rozbudowy w stylu europejskich letnisk, a zarazem uchroni sezonowych gości od niesłychanego wyzysku ze strony dorożkarzy, rekrutujących się z miejscowych Górali.

ISKRY

Pociąg kurjerski o ściętym kominie
Wyleciał z miasta.
W sypialnym wagonie
Nikt spać nie może, bo przez okna płynie
Żar z pól.
Konduktor zaklął coś na stronie.

Już las.
Parowóz oparł się na szynie,
Jak potwór morski m szklistym ogonie;
Garść iskier wypluł, i wnet w mroku ginie;
A las zabłysnął, zajaśniał i .....płonie!

Kurjer wciąż pędzi.
Stacja jedna, druga,
Dziesiąta.
Czarno.
Oczy bagien wkoło.
Z komina buchła iskier złota struga,
Sypią się gwiazdy na błot chmurne czoło!
Nikt nie śpi.
Sapie jakiś gość opasły.
Pociąg znikł.
Iskry na mokradłach.... zgasły!

Wacław Grabiański.

KRONIKA

Kraków, 20 listopada.

W 300-SETNĄ ROCZNICĘ ZWYCIĘSTWA CHOCIMSKIEGO, odniesionego nad Turkami, odprawi ks. biskup Nowak nabożeństwo dziękczynne wraz z okolicznościowem kazaniem w kościele św. Barbary dziś w niedzielę 20 bm. o godz. 8 rano. Po nabożeństwie odśpiewane będzie uroczyste »Te Deum«.

O JAWORZYNĘ DLA POLSKI. »Związek Podhalan« wydał odezwę, w której żąda niezwłocznego przydzielenia Jaworzyny do części Spisza polskiej i poprowadzenia granicy naturalnej w Tatrach przez Polski Grzebień. Odezwa wzywa posłów z Podhala, by poświęcili całą uwagę czynną tej pilnej sprawie.

UKOŃCZENIE ROZDAWNICTWA DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH ZA WRZESIEŃ. Rozdawnictwo deputatów robotniczych za wrzesień kończy się we wtorek dnia 22 bm. Magistrat wzywa uprawnionych pracowników, którzy zalegają z poborem tego deputatu, aby w powyższym terminie podjęli racje dodatkowe, gdyż w przeciwnym razie racje te im przepadną.

JUBILEUSZ AKADEMJI HANDLOWEJ W KRAKOWIE. Program i przebieg uroczystości z jubileuszem Akademji Handlowej, związany, już ustalono. Dnia 26 listopada (sobota) o godz. 9 rano uroczysta msza św. w kościele św. Anny, odprawiona przez ks. biskupa A. Sapiehę. O godz. 10 rano uroczysta akademja w sali koncertowej Starego Teatru. Na akademji wygłoszą przemowienia prezydent miasta J. K. Federowicz, przedstawiciele władz szkolnych, byli uczniowie i delegaci obecnie kształcącej się młodzieży. Uroczystość uzupełni chór śpiewacki Akad. Handl., zespół muzyczny A. H. oraz deklamacje i chory utworów Asnyka i Wyspiańskiego według układu prof. A. Balickiego. O godz. 3 po południu »Halka« Moniuszki w operze (ul. Rajska). W wilję głównej uroczystości .tj. w piątek 25 listopada odbędzie się uroczysty wieczór w Starym Teatrze o godz. 4 po poł. Program dnia następnego: bilety na »Halkę« oraz karty wstępu do Starego Teatru sprzedaje i wydziela prof. A. Balicki w dyrekcji Akademji Handlowej.

ORGANIZOWANIE STRAŻY CELNEJ. W państwowym urzędzie pośrednictwa pracy przy ul. Podzamcze 30, przyjmuje od dnia 17 bm. komisja kwalifikacyjna z Warszawy kandydatów do straży celnej, umiejących dobrze pisać i rachować. Komisja zabawi w Krakowie do środy tj. 23 bm. włącznie i przyjmuje dalsze zgłoszenia.

KURSY NAUCZYCIELSKIE. Zarząd Główny Tow. Szkoły Ludowej urządza w Krakowie trzymiesięczny kurs wstępny dla pragnących poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu kandydatów(tek). Wpisy odbywać się będą w biurze Zarządu Głównego T. S. L. codziennie w godzinach urzędowych przy ul. św. Anny 5. w dniach od 20 do 25 listopada br.

KURS KOSZYKARSTWA. Chcąc rozwinąć krajowy przemysł koszykarski a równocześnie dać możność zarobkowania niezamożnym warstwom inteligencji, urządza Krajowy Patronat rękodzieł i przemysłu wspólnie z Syndykatem koszykarskim z początkiem grudnia br. w Krakowie kurs koszykarstwa galanteryjno-luksusowego. Kurs trwać będzie 4 miesiące, nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych od 4 do 8. Absolwenci kursu otrzymają później możność zorganizowania się i pracy w wspólnym warsztacie produkcyjnym. Zgłoszenia przyjmuje Krajowy Patronat przemysłowy w Krakowie, ul. Smoleńska 12, I p. do dnia 27 bm. między godz. 11-12 przed południem.

KORESPONDENCJA Z WĘGRAMI. Z powodu wypadków na Węgrzech, zarząd pocztowy czechosłowacki nie puszcza do Węgier żadnych depesz, przyczem rząd czeski nie podaje powodu przerwy komunikacji telegraficznej Warszawa-Budapeszt. Stacja telegraficzna warszawska już od paru tygodni niema połączenia. Wobec tego ministerstwo poczt i telegrafów poleciło przyjmować telegramy do Węgier wyłącznie na odpowiedzialność nadawców, korespondencja zaś tranzytowa z Polski będzie kierowana do Węgier przez Rumunję; taryfa opłat pozostaje niezmieniona.

OGÓLNY DEMONSTRACYJNY STRAJK PRACOWNIKÓW APTEKARSKICH W POLSCE. — Strajk pracowników aptekarskich w Krakowie, trwający już dłuższy czas, nie doprowadził dotychczas do ugody z pracodawcami, którzy nie chcą się zgodzić na ujednostajnienie płac dla pracowników aptek i automatyczne regulowanie płac według podnoszenia się lub zniżania taksy aptekarskiej. Główny Zarząd Związku farmaceutów pracowników, których żądania popiera rząd polski, zarządził celem poparcia strajkujących jednodniowy demonstracyjny strajk pracowników farmaceutycznych, który się odbył w sobotę 19 bm. w całej Polsce.

Z SĄDU WOJSKOWEGO. Wczoraj odbyła się w sądzie wojskowym przy ul. Montelupich rozprawa przeciw szeregowcowi Józefowi Kucowi z Osiecka. Kuc oskarżony był o dezercję, popełnioną przez to, że po powrocie z niewoli bolszewickiej w październiku 1920 r. nie powrócił do szeregów. Nadto w listopadzie tego samego roku miał popełnić kradzież na szkodę Marji Ożóg, zabrawszy jej korale wartości 40.000 marek. Na rozprawie po obronie adwokata dra Suessera trybunał uwolnił Kuca od zarzutu kradzieży, natomiast skazał go za dezercję na pięć miesięcy więzienia.

POŻAR W FABRYCE WOZÓW WOJSKOWYCH. Wczoraj o godz. 8 rano w fabryce wozów wojskowych w Podgórzu przy ul. Płaszowskiej 1. zapaliła się przy gotowaniu kreolina. Od buchających płomieni zajęły się drewniane sufity. Straż ogniowa pożar ugasiła.

OSZUST WĘGLOWY. Onegdaj na placu Groble 13-letni Władysław Kołdras zaofiarował p. Marji Kozłowskiej sprzedaż 14 ct. metr. węgla za 25.000 mk. P. Kozłowska chętnie nabyła węgiel i zapłaciła żądaną sumę. Kołdras w towarzystwie drugiego osobnika odwiózł węgiel najpierw do składu Kwiatkowskiego przy ul. Zwierzynieckiej rzekomo dla sprawdzenia wagi, a następnie do mieszkania p. Kozłowskiej przy ul. Hetmana Żółkiewskiego 60. Dopiero w domu przekonała się p. K., że ilość przywiezionego węgla wynosi 6½ ct. metr. Młodocianego oszusta aresztowano, wspólnik jego zbiegł.

WŁAMANIE. Onegdaj niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania p. Anny Zekler przy ul. Piekarskiej 11. Włamywacze dostali się do mieszkania po uprzedniem wyjęciu z okna dwóch szyb i korzystając z tego, że domownicy pogrążeni byli we śnie, skradli garderobę oraz prowianty. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 50.000 mk.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. W poniedziałek, 21 bm. o godz. 7 w. (ul. św. Anny 12) odbędzie się zebranie Sekcji tomistycznej, na którem ks. prof. F. Hortyński objaśniać będzie Fizykę Arystotelesa z komentarzem św. Tomasza. — Wstęp wolny.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39). We wtorek 22 bm. ks. prof. Fel. Hortyński: »Z najnowszych teorji filozoficzno-przyrodniczych«; we środę, 23 bm. prof. Uniw. Jag. Ign. Chrzanowski: »Charakterystyka Oświęcenia«; w sobotę, 26 bm. prof. Uniw. Jag. dr Zdz. Jachimecki: »Problemy operowe 19 i 20 wieku« (z ilustr. muz.); w niedzielę, 27 bm. »Wieczór Wyspiańskiego« z recytacjami A. Węgierki i dra Ernesta Adera. — Pocz. o godz. 7 wieczór.

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU UNIWERSYTETU LUDOWEGO im. A. Mickiewicza odbędzie się we wtorek 22 listopada, o g. 8-mej w lokalu Towarzystwa, Zwierzyniecka 14.

Z kraju i ze świata

O KRÓJ I FORMĘ MUNDURÓW WOJSKA POLSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Minister wojny polecił we wszystkich wypadkach stanowienia o zmianie lub projekcie wzorów mundurowych dla armji, zasięgać opinji wydziału kultury i sztuki przy ministerstwie oświaty.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKA ZA KRADZIEŻ. Z Warszawy donoszą: K[illegible] magazynów [illegible] w Aleksandrowie Kujawskim, [illegible] urzędnik 7 klasy, zawiadomił komendę policji w Nieszawie, że w magazynach dokonano kradzieży towarów za kilkaset tysięcy marek. Podejrzenie Łukasiuk skierował na dwóch pracowników magazynowych. Policja przeprowadziła dochodzenie i stwierdziła, że sprawcą kradzieży był sam Łukasiuk. Dwaj posądzeni przez niego pracownicy byli niewinni. Łukasiuka osadzono w więzieniu wrocławskiem, a sprawę skierowano do prokuratora.

SPADEK CEN W POZNANIU. Jak donoszą dzienniki poznańskie, w bieżącym tygodniu spadły znacznie ceny bydła. Za cetnar żywej wagi świni płacono zamiast 18.000 — 13.000, wołu zamiast 7000 — 6000, cieląt zamiast 9000 — 6000, owiec zamiast 8000 — 6000. Chleb sprzedaje się na rynku po 40 mk funt.

ZNIŻKA CEN WE LWOWIE. Przy słabej podaży i silnym popycie zaznaczyła się na targu lwowskim znaczna tendencja zniżkowa. Na zniżkę cen pieczywa i wiktuałów wpływa w wielkiej mierze aprowizacja miejska, która w swoich sklepach sprzedaje wiktuały po cenie znacznie niższej od targowych. Najsłabszą na targach lwowskich jest podaż nabiału.

LUDNOŚĆ LWOWA. Pierwsze obliczenie spisu ludności we Lwowie dało wynik następujący: Ogółem bez wojska 218.915 osób, w tem 99.072 mężczyzn i 119.843 kobiet. Do narodowości polskiej przyznało się 116.446 osób.

OBŁAWA NA CZARNEJ GIEŁDZIE WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą nam: Onegdaj policja urządziła obławę na tutejszej »czarnej giełdzie« i sprowadzono na inspekcję policji 126 handlarzy waluty. Zanim jednak przystąpiono do rewizji osobistych, aresztowani zdołali zniszczyć zapiski swe, odnoszące się do transakcyj walutowych. Świadczyły o tem porzucone na podłodze sali inspekcyjnej podarte notatki i papiery, wśród których zauważono znaczniejszą ilość podartych na drobne kartki banknotów 1000 mk., najprawdopodobniej fałszywego pochodzenia. Znalezione pieniądze obce w złocie, srebrze oraz banknoty skonfiskowano, przytrzymanych zaś po ukaraniu grzywnami i spisaniu protokołów wypuszczono na wolność. Podczas obławy znaleziono w jednem z mieszkań prywatnych walizę, w której znajdowały się banknoty wartości około półtora miljona marek. W godzinach popołudniowych policja przeprowadziła dalszą obławę i rewizje.

ZNIESIENIE KARNAWAŁU W NIEMCZECH. — Dzienniki berlińskie donoszą: Rządy niemieckich państw południowych oświadczyły się za zupełnym zakazem zabaw karnawałowych w r. 1922. Obecnie pomiędzy temi rządami a rządem Rzeszy toczą się rokowania o wydanie podobnego zakazu dla całego państwa.

CENA FRAKA W WIEDNIU. Jak donosi »Wiener Morgen« cena fraka wynosi obecnie w Wiedniu najmniej 300.000 koron. Jest to wyrób oczywiście najlepszej jakości.

»URZĘDOWY SPIS URZĘDÓW I AGENCYJ POCZTOWO-TELEGRAFICZNYCH«. Nakładem ministerstwa poczt i telegrafów ukazał się świeżo spis urzędów pocztowo-telegraficznych i agencyj, oraz stacyj kolejowych, uprawnionych do przyjmowania telegramów prywatnych. Cena egz. 1500 mk. Zamówienia kierować należy do wydziału organizacyjnego min. poczt i telegr. (Warszawa, plac Napoleona).

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1249 Jan i Anna z Bobrowskich hr. Konopkowie; 1250 Miasto Myślenice; 1251 »Agrochemja« Ska akc. w Krakowie; 1252 Polski Instytutu geologiczny w Warszawie; 1253 Szkoła podoficerów oświat. przy wydz. III D. O. G. W. za pośrednictwem »Polski Zbrojnej«, — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę. Prócz tego na cele odnowienia Wawelu Polski Instytut geologiczny w Warszawie złożył jako ofiarę 100 marek.

NA BUDOWĘ DOMU MEDYKÓW W KRAKOWIE ufundowali dalsze cegiełki: 87 dr Odo Bujwid prof. Uniw., 88 dr Mogilnicki z Łodzi, 89 dr Juljan Nowak prof. i rektor Uniw., 90 p. Bogusław Herse z Warszawy, 91 p. Franciszek Węglarz, 92 ks. Józef [illegible]winski, wpłacając po 10.000 mk., 93 p. Zbigniew [illegible]rodyński, dyrektor krak. Tow. wzaj. ubezp. [illegible] wał, 94 p. Halina z Tomaszewskich Michalik, wpł. 15.000 mk. Nadto złożyli ofiary: inż. Tadeusz P[illegible]sowski z Warszawy 5000 mk., dr Maurycy i Dora Haberowie z Oświęcimia 5000 mk., dr Nodzeński z Bochni 2000 mk., M. Masłowski, apteka pod Barankiem 2000 mk., dom spedycyjny H. Mendelsohn 2000 mk., dr Otokar Lang 1200 mk., p. Kuchareński Chrzanowa 1000 mk. Zebrane przez kol. [illegible] na listę Nr 1 od kologów 10.000 mk.

ZMARLI.

— Sabina z Klęsków G e i s l e r o w a, żona radcy apelacyjnego w Poznaniu, zmarła 18 listopada w Poznaniu.

— Adam B o g u c k i, b. adwokat warszawski, ostatnio sędzia sądu apelacyjnego, wybitny jurysta polski, umarł w Warszawie.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś po poł. komedja angielska Sutra »Dwie cnoty«; wieczorem i jutro w poniedziałek 21 bm. powtórzenie wstrząsającej tragedji Strindberga »Ojciec« z p. Adwentowiczem w roli głównej. We wtorek i we czwartek efektowna komedja S. Lopeza »Brzydki Ferrante«. We środę po raz ostatni wieczór Wilde'a złożony z »Salome« i »Tragedji florenckiej«, w której p. Sosnowski stwarza niepospolitą kreację.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę 20 bm. dwa przedstawienia: o godz. 3½ po poł. sławna opera Gounoda »Faust« z występem pp. Jefimcewy, L. Cortillego, A. Mazanka i innych, zaś o godzinie 7½ wieczór »Noc w Wenecji« operetka J. Straussa. W poniedziałek [illegible] »Rigoletto« opera Verdiego. We wtorek 22 bm. »Tosca« z p. Kruglowskim w roli Scarpia.

KONCERT ALEKSANDRA WESOŁOWSKIEGO o światowej sławie tenora oper rosyjskich i włoskich odbędzie się w niedzielę 20 bm. w Starym Teatrze. Znakomity tenor partner Marji Labii, Emmy Destinne, Smirnowa, Szalapina, Tita Ruffo i Battistiniego, wykona bogaty program złożony z aryj i pieśni. Bilety są do nabycia [illegible] Teatrze od 10 do 1 przed poł. i od 5—9.

JÓZEF SZIGETI, skrzypek o światowej sławie przybywa do Krakowa w poniedziałek 21 bm. i wystąpi u nas tylko raz jeden, tj. we wtorek 22 bm. Znakomity artysta, który podczas swego obecnego tournee w Europie koncertami swemi wywołał u publiczności niebywały wprost entuzjazm, a u prasy wyjątkowe uznanie — ta bowiem porównała grę jego z grą Fryderyka Kreislera i Hubermanna — odtworzy u nas bogaty program, złożony z najcenniejszych utworów. Bilety na krzesła dostać po 250 [illegible] do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

MIEJSKI TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Niedziela, 20 bm. po poł.: »Dwie cnoty«, wieczorem »Ojciec«.
Poniedziałek, 21 bm.: »Ojciec«.
Wtorek, 22 bm.: »Brzydki Ferrante«.
Środa 23 bm.: »Salome« i »Tragedja florencka«.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA:

Sobota, 19 bm.: »Noc w Wenecji«.
Niedziela, 20 bm. po poł.: »Faust«, wieczorem »Noc w Wenecji«.
Poniedziałek, 21 bm.: »Tosca«.

Poniedziałek, 21 bm.: »Rigoletto«.
Wtorek, 22 bm.: »Tosca«.

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2):
Poniedziałek, 21 bm.: Prof. Uniw. Jag. dr I. Chrzanowski: »Krasiński — Nieboska komedja i Irydjon«.
Wtorek, 22 bm.: Prof. L. Skoczylas: »Teatr Wyspiańskiego« (Bolesław Śmiały i Skałka).
Środa, 23 bm.: Prof. dr Kallenbach »Dramat Słowackiego«.

List z Przemyśla

Przemyśl, 18 listopada.

(Aresztowania Ukraińców. — Przemyśl siedzibą 10 korpusu. — Ceny i bezczynność władz).

Onegdaj przeprowadziły władze policyjne rewizję w mieszkaniu A. Zyblikiewicza, słuch. praw. Znaleziono także rozkazy wojskowe, oraz pisma ulotne, drukowane na cyklostylu, które przemycano do Czech. Między innemi znaleziono też egzemplarze tajnego pisma ukraińskiego »Nasz Szlach«, w którem obszernie omawianą jest sprawa kongresu w katedrze św. Jura we Lwowie. W jednym z artykułów twierdzi autor, że w kongresie brali udział komuniści wszystkich narodowości, a społeczeństwo ukraińskie nie ma nic wspólnego. Słuchacza praw Zyblikiewicza aresztowano.

W najbliższych dniach przybywa do naszego miasta 10 korpus wojsk polskich. Z przybyciem znaczniejszej ilości wojska miasto będzie miało korzystniejsze warunki rozwoju.

Mimo, że cała ludność miejscowa żąda, aby władzo energicznie przeciwdziałały lichwie, dotychczas ze strony tutejszych władz nic w tej sprawie nie uczyniono. Zapytujemy ponownie p. starostę przemyskiego, czy nadal obojętnie tolerować będzie wybryki niesumiennych kupców i wszelkich spekulantów. W Przemyślu bowiem panują takie stosunki, jak gdyby wogóle nie istniały władze. U nas nawet »czarna giełda« może najspokojniej uprawiać swój proceder. Podczas gdy w Krakowie, Lwowie i innych miastach urządza się obławy na »czarnej giełdzie«, to u nas policja twierdzi, że walka ze spekulacją walutową należy wyłącznie do organów skarbowych.

Takie stosunki panują w naszem mieście, a każdy apel do władz pozostaje głosem wołającego na puszczy.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— Z BIBLJOTEKI PRZEKŁADÓW BOYA. Piśmiennictwu naszemu brak było należytych przekładów jednego z największych powieściopisarzy francuskich, twórcy »Komedji ludzkiej«. Pisarz, na którego dziełach kształciły się pokolenia, jeden z największych psychologów, pozostał do dziś dnia wzorem konstrukcji myślowej a poczytność jego dzieł nie traci nic na perspektywie czasu. W długim cyklu dzieł powieściowych Balzaka »Blaski i nędze syna Kartyzany«, pozostaną dokumentem obserwacji obyczajowej autora i jego metody psychologicznej oświetlania bohaterów powieściowych. Powieść wymieniona interesuje nie tylko nadzwyczaj [illegible] i rwącą fabułą, ale znakomitem odtworzeniem środowiska wielkomiejskiego i jego zbrodniczych otchłani, przepysznym rysunkiem całej gromady ludzkiej ze sfery mętów społecznych i ich prześladowców. Od tego tła odbija w jasnych barwach postać Estery von Gobsek, owej Kartyzany, ukazanej w szatach przedziwnie subtelnych i miękkich. Jako typ zbrodniczego uwodziciela uwydatnia się demoniczna postać Karlosa Herzera. Powieść znajdzie niewątpliwie licznych i chętnych czytelników, których Boy wprowadza zręcznie w świat myśli Balzaka piękną, jasną i wyczerpującą charakterystyką autora i jego dzieła, ujętą w przedmowie do tego przekładu. W. Pr.

— G. ZAPOLSKIEJ: »Kobieta bez skazy«. Powieść. Wydanie nowe. Lwów. Lektor. — Utwór ten streszczający wszystkie znamiona bujnego talentu autorki, należy do najpoczytniejszych w jej cyklu powieściowym. Odnośnie do tej powieści, przyczynił się do spotęgowania zainteresowania, zakaz wystawienia na scenach w Małopolsce sztuki z tej powieści przerobionej, podczas gdy w Kongresówce doznała komedja ta najzupełniejszego powodzenia, które utorowało jej drogę do teatrów zagranicznych.

— ANATOLA FRANCE'A: »Czerwona lilja« Romans. Przełożyła [illegible] Mareschowej. Przedmowa Adama Siedleckiego. Lwów. »Lektor«.

W chwili gdy Akademja szwedzka uwieńczyła nagrodą Nobla autora tej powieści, głośnego członka Akademji francuskiej, powieści »Czerwona lilja«, zalecająca się niesłychanym wdziękiem ujęcia pierwiastka kobiecości w osobie bohaterki, pojawia się na czasie i zdobędzie niewątpliwie szerokie koła czytelników.

— Dr. JÓZEF REISS. »Historja muzyki w zarysie« Wydanie drugie zmienione. Nakł Gebethnera i Wolffa. Kraków 1921.

Leży przed nami tom imponującej objętości o 590 stronicach. Papier kredowy, przepyszne ilustracje, odbite z niezwykłą starannością, liczne przykłady muzyczne, wyposażenie książki pierwszorzędne. Ze zdumieniem konstatujemy, że ta książka drukowana dzisiaj wśród tak trudnych warunków wydawniczych, odnosi się wrażenie, że ma się przed sobą jakąś wytworną publikację przedwojenną. O takie staranne wyposażenie książki postarała się wydawnicza firma Gebethnera i Wolffa, zaś drukarnia Anczyca i Sp. wywiązała się ze swego zadania w sposób najbardziej zaszczytny.

Pierwsze wydanie »Historji muzyki« dra Reissa rozchwytano w ciągu kilku miesięcy. Obecne wydanie liczy o dziesięć arkuszy więcej, aniżeli poprzednie, A więc zewnętrzne rozmiary książki znacznie zmienione. Oczywiście, że i treść uległa ważnym zmianom. Przedewszystkiem wzbogacił ją autor dodaniem nowych ustępów. I tak, przybył rozdział poświęcony Paganiniemu, tej charakterystycznej i przełomowej postaci epoki romantycznej, dalej rozdział o Gustawie Mahlerze, którego muzyka zdobywa dzisiaj coraz donioślejsze znaczenie, nadto ujął autor prądy współczesnej nam doby w zwięzły i syntetyczny wstęp o ekspresjoniźmie w muzyce. Rozdział poświęcony Wagnerowi urósł do rozmiarów wyczerpującego studjum; cenną nowością jest zamieszczenie szczegółowej treści wszystkich oper Wagnerowskich. — Również i ustępy o Meyerberze, Moniuszce, Offenbachu, muzyce młodo-francuskiej i rosyjskiej, znacznie rozszerzono.

Muzykę polską uzupełnił autor niemal wszystkiemi osobistościami obecnej chwili. W rzeczywistości ani jedna strona nie została tasama; wszędzie wprowadzono poprawki i retusze tak, że wartość książki wzrosła niezwykle. Dla przejrzystości nagromadzonego materjału, umieścił autor przed każdym ustępem »boczki«, podające w jednem słowie treść całego ustępu.

Nie ulega wątpliwości, że książka dra Reissa w tej nowej postaci spełni taksamo swoje zadanie, jak spełniła je w poprzedniem wydaniu.

— KONKURS NA MONOGRAFJĘ SĄDOWNICTWA. Dla uczczenia zbliżającej się w dniu 1-go września 1922 r. piątej rocznicy istnienia sądownictwa w Polsce odrodzonej, ogłoszono konkurs na monografję historyczną, pd tytułem: »Powstanie i rozwój sądownictwa w odrodzonej Polsce«. Warunki konkursu są następujące: Rozprawa winna zawierać najmniej 10 arkuszy druku w formacie »Dziennika Ustaw«.

Sąd konkursowy stanowić będą pp.: Jan Jakób Litauer, członek komisji kodyfikacyjnej (przewodniczący), Ignacy Baliński, sędzia sądu najwyższego, Stanisław Car, szef kancelarji cywilnej Naczelnika państwa, Włodzimierz Dbałowski, sędzia sądu najwyższego (Małopolska), Bernard Maliniak adwokat, Cezary Ponikowski, adwokat, Zygmunt Rymowicz członek komisji kodyfikacyjnej i Bronisław Stelmachowski, sędzia sądu najwyższego (Wielkopolska). Prace składać należy na ręce przewodniczącego (Warszawa, Natolińska Nr 6), lub członka sądu, Stanisława Cara (Marszałkowska Nr 63), z podaniem nazwiska autora lub współautorów. Członkowie sądu konkursowego, w miarę możności, ułatwią autorom dostęp do materjałów drukowanych, archiwalnych i rękopiśmiennych w zakresie tematu, stanowiącego przedmiot konkursu. Termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 1-go września 1922 roku.

Za pracę najlepszą przyznana będzie nagroda pieniężna w kwocie 15.000 marek, złożona do dyspozycji sądu konkursowego przez jednego z obywateli ziemi kieleckiej; nadto księgarnia pod firmą »F. Hoesick« zobowiązała się wydać swoim nakładem nagrodzoną pracę.

— »ORLI LOT«, miesięcznik krajoznawczy dla młodzieży. Treść numeru 8: W. Konczyńska: »Sto lat temu«. Dr St. Niemcówna: »Metodyka pracy w kołach krajoznawczych«. Wł. Sperczyński: »Jezioro Gopło«. J. P.: »Sandomierz«. J. A. Gałuszka: »Na grani Tatr«. Dr T. Chałubiński: »Sześć dni w Tatrach«. — »Dzieci polskie w Brazylji do dzieci w Polsce«. »Z życia organizacyj krajoznawczych«.

— NOWE KSIĄŻKI:

Dr Jaworski Władysław Leopold: »Z zagadnień polityki światowej«. Wyd. Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie (Kraków. 1921, Krak. Spółka Wydawnicza).

Szober Stanisław: »Zasady nauczania języka polskiego« w zakresie szkoły powszechnej i gimnazjum niższego (Lwów-Warszawa. 1921, nakład Książnicy Polskiej T. N. S. W.).

Reutt-Witkowska Zofja: »Studja nad utworami dramatycznemi Korzeniowskiego«. Nr. 15—16 Prac historyczno-literackich (Warszawa 1921).

Interpelacje i wnioski w sprawie wileńskiej

W uzupełnieniu sprawozdania z piątkowego posiedzenia Sejmu dodać należy, że narodowo-demokr. kluby wniosły na tem posiedzeniu jeden wniosek nagły i dwie interpelacje, mające związek z ostatnią uchwałą Sejmu w sprawie wileńskiej.

Wniosek nagły, podpisany przez Związek ludowo-narodowy, Centrum narodowe i chrześcijańską demokrację domaga się, aby Sejm stwierdził, że prawno-polityczna przynależność powiatów lidzkiego i brasławskiego do Rzeczypospolitej polskiej przez rezolucję Sejmu z 16 bm. w niczem nie została naruszona i że prawa i obowiązki mieszkańców tych powiatów w stosunku do Rzeczypospolitej polskiej pozostają w całej pełni utrzymane.

Wniosek ten odesłany został do komisji administracyjnej.

Interpelacja pierwsza domaga się od rządu o wyjaśnienie, jakie żydowskie postulaty spełnić obiecał rząd klubowi żydowskiemu w zamian za głosowanie żydów dnia 16 bm. za rządową rezolucją w sprawie wileńskiej. Druga zaś interpelacja żąda wyświetlenia argumentów prawno-politycznych, na które powoływał się prezydent ministrów p. Ponikowski w swej mowie z 15 bm. w sprawie rozszerzenia terenu głosowania na Litwie.

REWINDYKOWANIE ZABYTKÓW POLSKICH.

Petersburg, 19 listopada (PAT). Przybyli tu członkowie polskiej delegacji w komisji mieszanej. Przyjazd ich pozostaje w związku z rewindykowaniem zabytków polskich znajdujących się w Petersburgu.

PRASKI »ČAS« O AUDJENCJI PILTZA U MASSARYKA.

Praga, 19 listopada (PAT). »Čas« pisze o wczorajszej audjencji ministra Piltza u prezydenta republiki między innemi, że enuncjacja p. Piltza zbacza z linji normalnych uprzejmości i formalności i uderza swoją serdecznością oraz treścią. Należy wnosić, że stosunek Czechosłowacji do Polski zaczyna się istotnie serdecznie układać. »Čas« zapewnia, że naród czeski życzy sobie istotnie nawiązać najintymniejszy stosunek z narodem Mickiewicza i Krasińskiego.

LITWINOW NA KONFERENCJI W WASZYNGTONIE.

Waszyngton, 19 listopada (ETE). Jako przedstawiciel sowietów na konferencji w Waszyngtonie wystąpi Litwinow. Litwinow będzie uczestniczył w obradach z głosem doradczym.

Sprawa albańska w Lidze narodów

Genewa, 18 listopada (PAT). Havas. Rada Ligi zwołana dla sprawy albańskiej wysłuchała exposé delegacji jugosłowiańskiej i albańskiej. Leon Bourgeois oświadczył, że Rada Ligi znalazła się wobec wielkich trudności historycznych i sprzeczności geograficznych, mając jednak na względzie fakt, że strony zainteresowane są zdecydowane uszanować linję graniczną wykreśloną przez konferencję ambasadorów. Rada Ligi poprzestaje na przyjęciu do wiadomości dobrej woli obu stron. Delegat angielski i włoski przyłączyli się do tego. Formuła Rady Ligi będzie jutro ustalona.

BENESZ WOBEC SPRAWY ALBAŃSKIEJ.

Paryż, 19 listopada (ETE). Benesz wystosował notę do Rady Ligi Narodów i Rady ambasadorów, w której obejmuje gwarancje za stanowisko Jugosławji w kwestji albańskiej. Równocześnie proponuje on swoje pośrednictwo w załatwianiu sprawy albańskiej. Zaznacza on, że napominał rząd jugosłowiański, by zachował w danej sprawie umiarkowanie.

Różne wiadomości polityczne

PROTESTY PRZECIWKO POGWAŁCENIU UKŁADU O REPATRJACJI. Jak donosi wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych, prezes delegacji polskiej Stanisław Korsak, przedstawił delegacji rosyjsko-ukraińskiej szereg protestów w sprawie pogwałcenia układu o repatrjacji.

SUŁTAN WOBEC POSŁA POLSKIEGO. Dzienniki tureckie donoszą, że na selamliku był obecny między innymi również poseł polski p. Baranowski. Sułtan w rozmowie z posłem, polecił mu zakomunikować rządowi polskiemu o swych sympatycznych uczuciach dla Polski. Zaznaczyć należy, że do ostatnich czasów był zwyczaj, iż na każdym selamliku sułtan turecki zapytywał o posła polskiego, zaznaczając tem, że Turcja nie zaakceptowała rozbiorów Polski. Przez przeszło 100 lat odpowiadano mu stale, iż z powodu wielkich trudności „poselstwo Lechistanu" przybyć nie mogło. Aż obecnie, po tak długiej przerwie, znów wziął poseł polski udział w uroczystości tureckiej.

SZEROKI GEST FORDA. Z Waszyngtonu donoszą: Sensacją dnia jest propozycja amerykańskiego pacyfisty miljardera Henryka Forda, który oświadczył, że gotów jest nabyć wszystkie nadliczbowe okręty państw po cenie starego żelaziwa i przerobić je następnie na automobile i maszyny rolnicze.

KONFERENCJA PRACY W GENEWIE przyjęła ostatecznie 73 głosami przeciw 9 projekt konwencji zakazujący używania bieli ołowiowej wewnątrz budynków i dopuszczający użycie tego związku chemicznego do fabrykacji farb jedynie w ilości 3%.

Konferencja przyjęła następnie rezolucję wedle której robotnikom wszystkich krajów ma być przyznany jeden wolny dzień w tygodniu.

STRAJK METALOWCÓW W WESTFALJI. Z Duesseldorfu donoszą 18 bm.: Wybuchł tu strajk metalowców. Wszystkie zakłady metalurgiczne stanęły.

KANDYDACI NA TRON WĘGIERSKI. „Action francaise" otrzymuje wiadomość, pochodzącą z Belgradu, że pośród kandydatów zagranicznych na tron węgierski mają największe szanse książę Connaught i ks. Aosta. Pierwszego popiera Anglja, która w ten sposób chce sobie zapewnić kontrolę nad zagłębiem naddunajskiem i pragnie przeprowadzić zneutralizowanie ujścia Dunaju. Kandydatura ta ma wielkie widoki. Drugi kandydat jest popierany przez Włochy.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W BUKARESZCIE. Policja bukaresztańska aresztowała agentów organizacji komunistycznej. Wykryto 26 ośrodków bolszewickich, w których nagromadzona była amunicja, aparaty telefoniczne i znaczne ilości trucizny. Przy ośrodkach tych miały się zamiar formować oddziały czerwonej gwardji. Projektowano wiele zamachów, które miały się stać hasłem przewrotu bolszewickiego w Rumunji.

PRZEŚLADOWANIE UKRAIŃCÓW W RUMUNJI. P. t. »Z piekła rumuńskiego« zamieszcza »Wpered« artykuł, w którym żali się na prześladowania Rumunów. Areszty — pisze »Wpered« — przepełnione Ukraińcami. Znaczną przysługę oddają władzom rumuńskim i nasi renegaci, którzy »wykrywają komunizm«, ażeby dobić się wysokich stanowisk. Na denuncjację naszych ludzi Rumuni prześladują redaktora »Hromady« Konyka i in. Dalej wymienia »Wpered« szereg nazwisk aresztowanych i kończy apelem do prasy zagranicznej, ażeby stanęła w obronie ludności ukraińskiej na Bukowinie.

Miljonówka

Z Warszawy telefonują nam: W dniu wczorajszym wylosowano miljonówkę Nr 4,754.086.

Dział ekonomiczny

WPŁYWY DO SKARBU PAŃSTWA. Komunikat ministerstwa skarbu. Wpływy skarbowe z danin publicznych w lipcu w b. Królestwie i Małopolsce przyniosły 3.678 3/10 miljona marek, w tem z podatków bezpośrednich 433 1/10 miljona, z podatków bezpośrednich 168 miljonów, monopole 1049 8/10 miljona, cła 266 7/10, opłaty należytości 557 7/10 mil., opłaty od koncesji na domy bankowe i kantory wymiany 1 miljon.

* BANKI POLSKIE W GDAŃSKU. Jak z Gdańska donoszą, wiele banków polskich, które powstały tam w ostatnich latach, a jest ich ponad 20, narażonych zostało, w czasie znacznego spadku marki polskiej, na bardzo poważne straty. Banki te urządziły swoje biura w najruchliwszej części miasta z wielkim kosztem, ponosiły wydatki miejscowe w markach niemieckich, a czerpały fundusze z kraju, w markach polskich. To też szereg banków polskich począł powoli zmniejszać swe biura i po części nawet likwidować poszczególne działy bankowości. Wielu pracowników bankowych musiano zwolnić z powodu braku funduszów w walucie niemieckiej. Tak np. Warszawski Bank Stołeczny, który zatrudniał zrazu 40 pracowników, obecnie zredukował ich liczbę do 7, a istnieje prawdopodobieństwo, iż i ta ilość jeszcze się bardziej wkrótce zmniejszy. Tak samo dzieje się w niektórych innych bankach. Banki które osiedliły się tu już dawniej, np. przed rewolucją, nie potrzebują się obawiać żadnej katastrofy finansowej, gdyż są one tu dobrze wprowadzone i obracają walutą niemiecką lub inną zagraniczną. Takiemi [illegible] są: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Dyskontowy (z Warszawy), Bank Przemysłowców (z Poznania). Bank Przemysłowy (ze Lwowa) i Bank Stowarzyszenia Mechaników filja gdańska (z Ameryki). Ostatnia zwyżka marki polskiej przyniosła pewną ulgę niektórym słabym finansowo bankom polskim.

ORGANIZACJA DRUGIEGO TARGU POZNAŃSKIEGO. Stosownie do uchwały poznańskiej Rady miejskiej ukonstytuowała się specjalna komisja, mająca się zająć organizacją drugiego targu poznańskiego na wiosnę przyszłego roku. Dyrektorem targu poznańskiego jest nadal dr Krzyżankiewicz. Biuro urzędu miejskiego targu poznańskiego mieści się obecnie przy pl. Sapieżyńskim 10A.

* KONGRES HODOWCÓW DROBIU W POLSCE. W dniu 12 grudnia o godzinie 10.30 rano w sali Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, aleja Kopernika l. 30, odbędzie się zebranie członków komitetu do spraw hodowli drobiu w Polsce. W zebraniu tem wezmą udział delegaci polskich instytucyj rolniczych, pożądanym jest jednak również udział wybitnych hodowców i hodowców drobiu w Polsce.

Zebranie komitetu, rozszerzone przez udział gości praktyków-hodowców, reprezentantów władz państwowych i instytucyj naukowych, staje się niejako pierwszym w Polsce kongresem hodowców drobiu, mającym doniosłe znaczenie, jako pierwszy krok ku racjonalnej organizacji hodowli drobiu. Na porządku dziennym szereg referatów, wszechstronnie rozpatrujących sprawę hodowli u nas i za granicą. Wszyscy hodowcy, którzy z powodu braku ich adresów nie otrzymali oficjalnych zaproszeń — prosi tą drogą komitet o przybycie na powyższy zjazd.

* LISTA FABRYK. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podjęła się zestawienia listy fabryk, firm handlowych, central, towarzystw krajowych i zagranicznych z każdego działu, któreby oddały swe przedstawicielstwo na Rzeczpospolitą, Kongresówkę lub też kresy, przemysłowo-handlowemu zrzeszeniu oficerów inwalidów, rozporządzającemu ludźmi fachowymi i zdatnymi do pracy. Przedsiębiorstwa zainteresowane mogą zgłaszać się pisemnie do Izby do dnia 10 grudnia 1921.

* EKSPORT DO HISZPANJI I PORTUGALJI. Ministerstwo przemysłu i handlu nadesłało do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie informacje i zestawienie towarów, nadających się do eksportu z kraju, a mających popyt w Hiszpanji i Portugalji. Interesowani mogą zestawienie to przeglądać w Dzienniku podawczym Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie w godzinach urzędowych.

* NOWA PLACÓWKA FINANSOWA W KRAKOWIE. »Polsko-Amerykański Bank Ludowy S. A.« w Krakowie (ul. Dunajewskiego 9), oraz Oddział w Warszawie (plac Napoleona 5) rozpoczął już swoje czynności. Bank zajmuje się parcelacją, oraz finansuje eksport drzewa; prócz tego prowadzi bieżący interes bankowy, przyjmuje wkładki, załatwia transakcje giełdowe i walutowe.

Dyrektorem Centrali w Krakowie jest p. dr Roger Battaglia, a na stanowisko wicedyrektora przychodzi p. Stefan Wiśniewski, dotychczasowy współkierownik Krakowskiego Oddziału Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu.

Do Rady Zawiadowczej należą pp.: Leon Bobiński, dr Tadeusz Dwernicki, Jan Bielesz, Szymon Dische, Stanisław Kowalczuk, dr Paweł Koždoń, dr Zygmunt hr. Lasocki, Jan Owiński, Stanisław Sobczyk, Leon Szlapak, Juljusz Tołłoczko, Piotr Zawadowicz, oraz dr Stanisław Zopoth.

* PRODUKCJA WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO wynosi obecnie według statystyki Urzędu węglowego przeciętnie około 100 tysięcy ton dziennie.

* ZASTÓJ W ZAGŁĘBIU OSTRAWSKO-KARWIŃSKIEM. Z Pragi donoszą, że produkcja węgla w Zagłębiu ostrawsko-karwińskiem zmniejszyła się w tym miesiącu o 11 proc. w porównaniu z produkcją zeszłego miesiąca. W memorjale, wystosowanym do rządu, zaznaczają przedsiębiorcy i właściciele kopalń, że położenie jest katastrofalne. Sytuacja ta wywołaną jest gwałtownym spadkiem marki niemieckiej, co spowoduje niesłychaną konkurencję węgla niemieckiego wobec węgla ostrawsko-karwińskiego. Dalsza zniżka marki niemieckiej doprowadzi, ich zdaniem, wkrótce do zupełnego zastoju ruchu górniczego w tym okręgu.

* EKSPORT CZESKI DO ROSJI. W izbie handlowej praskiej odbyło się przy współudziale 70 firm eksportowych czechosłowackich posiedzenie sekcji handlu z Rosją. Postanowiono zorganizować centralny związek producentów Czechosłowacji dla eksportu do Rosji oraz otworzyć stałe sekcje rosyjskie przy wszystkich bankach. Te sekcje będą pozostawać w ścisłym kontakcie z komitetem handlowym rosyjskim w Pradze. „Pravo Lidu" podaje, że rokowania co do zawarcia traktatu handlowego z Rosją są ukończone i niebawem traktat zostanie ostatecznie podpisany.

CENY ŻYWNOŚCI W ROSJI. Wedle urzędowych danych ceny żywności przedstawiają się następująco: funt chleba 5000 rs., funt mąki razowej 240.000 rs., kaszy 12.000 ziemniaków 1000—1200 funt oleju 35.000, cukru w kawałkach 55.000—60.000 kapusty 1500, jeden śledź 700—1200 rs.

Wiadomości giełdowe

GIEŁDA KRAKOWSKA oficjalna była wczoraj, jak zwykle w sobotę, zamknięta. Na czarnej giełdzie pod wpływem niskich kursów warszawskich wieczorem obce waluty i dewizy były słabsze, zwłaszcza marki niemieckie, za które płacono od 14 w dół. Znać tu już niewątpliwie wpływ ostatnich wiadomości o zdecydowanem stanowisku komisji reparacyjnej i powziętej przez nią uchwale, dotyczącej zapłacenia przez Niemcy dalszej raty reparacyjnej.

GIEŁDA WARSZAWSKA. Oblig. Warszawy 6% z 1917 r. trans. 116'25, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 285, żądano 267, poszukiwano 263, za 100 marek trans. 91—91'87½.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka trans. 3300 3400-3875 franki francuskie czeki trans. 236, szterlingi czeki trans. 13100—13350, sprzedaż 13350, kupno 13000, Belgja czeki trans. 226—230. Nowy York czeki trans. 3275—3200, sprzedaż 3300, kupno 3200, marki niemieckie czeki trans. 12'40—11'50—11'62½, sprzedaż 11'62½, kupno 11'25. Gdańsk czeki trans. 11'75-11'50, korony austr. trans. 58—56, sprzedaż 56, kupno 54, korony czeskie trans. 36—34—34'50.

Akcje warszawskie: Bank handlowy 1—10 emisja 1750. Kredytowy warszawski 1—4 emisja 2700—2750, Warszawskie tow. kopalń i zakładów hutn. 1-4 emisja 40750, Lilpop-Rau-Loewenstein 1-2 emisja 2575—2415—2400, Rudzki 1—2 emisja 1675—1725—1685. Starachowice 1—2 emisja 3850—3900—3850. Tow. zakład. żyrard. 42000—41500. Handel i żegluga 1—4 emisja 1175—1325. Borkowski 1—6 emisja 1100. Ostrowieckie zakłady 4525—4550. Polska nafta 1—2—3 em. 1950—2000. Pocisk 1000. Zjednoczony Bank ziem polskich 1—3 emisja 940—925.

GIEŁDA BERLIŃSKA. Amsterdam 9815'15. Antwerpja 1938'05. Chrystjanja 3936. Kopenhaga 5054'90. Sztokholm 6403'15. Helsingfors 555'50. Włochy 1156'30 Londyn 1113'85. Nowy York 272'72. Paryż 2003'95. Szwajcarja 5245'75. Hiszpanja 3838'15. stempl. wied. 9'73. Praga 295. Budapeszt 29'22. Buenos Aires 90'50.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. Londyn 21'73. Paryż 38'30. Berlin 1'85. Nowy York 530. Medjolan 22'10. Praga 5'70. Budapeszt 0'57. Zagrzeb 1'90. Warszawa 0'16, Wiedeń 0'19. austr. stempl. 0'12.

Końcowe kursa dewiz: Berlin 1'90. Holandja 187, Nowy York 531. Londyn 21'24. Paryż 38'35. Medjolan 22'10, Bruksela 37'15. Kopenhaga 98'25. Sztokholm 124'10, Chrystjanja 76'50. Madryt 75. Buenos Aires 170. Praga 5'80. Budapeszt 0'57. Zagrzeb 1'90. Warszawa 0'16. Wiedeń 0'19. austr. stempl. 0'12.

GIEŁDA PARYSKA. 3% renta franc. 58'85. 4% poż. franc. 65'60, 5% poż. franc. 80'20. 4% zjedn. tureckie 35'50, Bank de Paris 1165, Credit Lyonnais 1390, Kanał sueski 6025. Nafta Baku 2260. Lianossow 554. Malcew 222. Le napthe 234. Rio Tinto 1890, De Beers 581, Goldfields 43'75. Tanganica 65; Randmine 119.

Weksle na Niemcy 5 1/16. Wiedeń 9/16, Amerykę 13'84, Belgję 96'87, Holandję 55'31½, Włochy 57'62, Szwajcarję 259'75. Hiszpanję 190'25.

GIEŁDA LONDYŃSKA. 2½% konsole angielskie 45'12. 3% argent. 96, 4% brazylijskie 46, 5% meksykańska poż. złota 58, procentowe portugalskie 23. 5% rosyjskie 9'50, 4½% rosyjskie 4'50, Baltimore and Ohio 45'50. Canada Pacific 145. Pensylwanja 48'50, Southern Pacific 98'50. Union Pacific 152'50, U. S. Steel Corp. 105, Rio Tinto 27'50. De Beers 10'50, Goldfields 0'75. Randmine 2 31/16.

Weksle na Szwajcarję 21'28. Holandję 11'36½, Hiszpanję 29'50. Włochy 95'75, Niemcy 1010.

GIEŁDA NOWOJORSKA. Weksle na Londyn Cable Transfers 400'25, na Londyn 60-dniowe 396'12, na Paryż 7'25. Berlin 0'37. Belgję 7, Szwajcarję 18'90, Madryt 13'75, Rzym 417, srebro krajowe 99'50, zagraniczne 69.

MARKA POLSKA W WIEDNIU. W prywatnych obrotach notowano markę polską 1'93.

OPŁATY GIEŁDOWE W WIEDNIU. »Neue Freie Presse« donosi, że austrjacki minister skarbu przedłożył zgromadzeniu narodowemu projekt ustawy, według którego każdy uczestnik giełdy będzie musiał opłacać miesięcznie 100 koron w złocie. Ustawa będzie obowiązywać wstecz od 1 listopada. Równocześnie będą zaostrzone kary dla uczestników giełd pokątnych do roku więzienia i do wysokości 1 miljona koron.

SKREŚLENIE KURSU WALUT RUMUŃSKICH W SZWAJCARJI. »Wiener Allg. Ztg.« donosi z Zurychu, że dewizy Bukareszt zostały w Zurychu skreślone.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Powozy półkryte i karetka do sprzedania. Rompała, Bernardyńska l. 3. 6050 1 2

Dla Amerykanina:

dom murowany z ogrodem owoc., elektrycznem oświetleniem — przy nim 2 domki małe i stodoła, z mieszkaniem wolnem, pomiędzy Krzeszowicami a Tenczynkiem, 20 min. od kolei. Bliższa wiadomość u Hauszkiewicza, Kraków, Rynek gł. 13. 6057

Unieważniam kartę zwolnienia na nazwisko por. Kollata Juliusza. 6059

Fachowiec doświadczony do wyrobu farb, pokostów, lakierów, mydeł, pasty do obuwia i innych produktów chemicznych, poszukuje posady. Zgłoszenia do Biura dzienników Sperlinga, Przemyśl, Czarneckiego 5. 6063 1 2

Palto i banda do podróży w dobrym stanie, do sprzedania. Kraków, Mikołajska 10, I p., w drugim podwórcu. 6061 1 2

Obszar dworski

pusina ma do sprzedania: 2 siewniki, 2 kosiarki, 1 żniwiarkę, 1 kopiarkę, 2 grabiarki, 1 siewnik do sztucznych nawozów, 2 pługi sackowskie, 4 pługi zwykłe, 1 bronę łączną i inne narzędzia rolnicze, jakoteż pastewne buraki. 6062

Specjalista aranżer wystaw, przyjmie aranżowanie jednorazowe lub na abonament. Zgłoszenia pod **„Aranżer"** do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Grodzka 13. 5978 2 2

Do sprzedania auto amerykańskie, marki „Studebecher", używane, w bardzo dobrym stanie, 15 HP, 6-cylindrowe, na 6 osób, oraz 5 nowych lokomotywek motorowych, 6 konnych, firmy Daimler, dla rozpiętości toru 600 i 670 mm. Zapytania należy skierować do biura „Ruch", ul. Szczepańska l. 9, pod **„L. 4535".** 6003 3 3

Ze względu na spadek

korony austrjackiej nadarza się dla kupców polskich, przybywających do Wiednia, dobra sposobność zakupienia tanio wszelkiego rodzaju towaru u firmy: **„Polska Spółka handlowa dla obrotu towarami"** z ogr. odp. 6040 2 2

„POLMARKT"

(właściciele: Edward Lipowski, Dr Kłosowski, M. Wygrzywalski) Wiedeń III, Neuling. 16 Telef. 4116. Obecnie ma „Polmarkt" na składzie: maszyny wszelkiego rodzaju, szczególnie drukarsko-rotacyjne, papier, chemikalja, broń i naboje myśliwskie. — „Polmarkt" załatwia także wszelkie komisyjne polecenia.

Abiturjentka liceum

udziela lekcyj języka francuskiego w zakresie szkolnym i konwersacji. Zgłoszenia pod **„Z. S."** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 6008 2 3

Pracownia ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Zmudy
byłego legionisty
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,
wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu. 45 8 8

A TELEF. 32-88 **L**

a) Sklep
b) Biuro główne
c) Sekretarjat
d) Mieszkanie
e) Dział techniczny
f) Uczelnia pisania na maszynach.

K FABRYCZNY SKŁAD **U**
MASZYN DO PISANIA
L. C. SMITH & BROS Co.
SYRACUSE N. Y. U. S. A.

S WŁAŚCIWE ŹRÓDŁO **D**
wszelkich przyborów
DO MASZYN BIUROWYCH
stanowczo pierwszorzędnej jakości.

M PRAWDZIWA UCZELNIA **W**
PISANIA NA MASZYNACH
systemem 10-palcowym.

A POWSZECHNIE WIADOMO,
że maszyny do pisania, przyjęte do naprawy przez moją firmę, dają najzupełniejszą rękojmię co do ich wykonania. 4044 5 5

N WYŁĄCZNE **K**
PRZEDSTAWICIELSTWO
MASZYN DO RACHOWANIA „BRUNSVIGA".
KRAKÓW, SZEWSKA 10.

POLSKO-AMERYKAŃSKI BANK LUDOWY

SPÓŁKA AKCYJNA

Zakład główny w Krakowie, Dunajewskiego 9
Oddział w Warszawie, plac Napoleona L. 5

Nra telefonu:	Adres telegraficzny:
w Krakowie 1557	Ludobank Kraków
w Warszawie 22846	Ludamerbank Warszawa

załatwia wszelkie czynności bankowe, kupuje i sprzedaje efekty, waluty, dewizy przekazy zagraniczne. 6083 1 4

Przyjmuje zlecenia giełdowe

Zakłada Spółki parcelacyjne i parceluje grunta na rachunek własny lub właściciela.

BLACHĘ ŻELAZNĄ OCYNKOWANĄ

w najwyższym gatunku
poleca

CYNKOWNIA WARSZAWSKA

Właściciele: inż. T. Rapacki i Z. Święcicki
Warszawa Boduena 3
Adres telegraficzny: „CYNKOWNIA" 5701

WAGONY ZBIOROWE.

„POLSKI GLOB", Towarzystwo transportowo-handlowe, Spółka akcyjna przypomina, że z otwarciem sezonu zaprowadza regularny ruch przesyłek zbiorowych między **Krakowem — Warszawą, Krakowem — Lwowem, Warszawą — Lwowem** i z powrotem. **Prawie codziennie wysyła zbiorowe wagony pociągiem osobowym, pod najkorzystniejszemi warunkami.** Przesyłki odbiera własnemi środkami przewozowemi, bezpośrednio po zawiadomieniu.

Uprasza się zatem P. T. Interesentów zgłaszać swoje przesyłki do Oddziału spedycyjnego **„POLSKI GLOB", Spółka akcyjna, Kraków, ul. Potockiego 3, Telefon Nr 58.** 5611 4 4

DOM HANDLOWY
H. ZIELIŃSKI

POZNAŃ **DZIAŁYŃSKICH 8**

POLECA: 5663

MĄKĘ ŻYTNIĄ I PSZENNĄ
ORAZ ZBOŻE W ŁADUNKACH WAGONOWYCH

Polskie Towarzystwo handlu międzynarodowego
„MUNDUS"
Wiedeń

Telefon 12-64 I., Elisabethstrasse 1

pośredniczy w zakupach na rynku wiedeńskim i załatwia wszelkie komisyjne polecenia.
Specjalność: artykuły techniczne:

Stal. Pilniki. Narzędzia. Obrabiarki. Uchwyty. Pompy wszelkich typów i rodzajów. Pasy transmisyjne, skórzane i wielbłądzie. Tarcze karborundowe i elektrytowe. Wyroby gumowe techniczne. Maszyny dla przemysłu drzewnego. Automobile osobowe i ciężarowe. Motory na ropę. Wszelkie gazowe i elektryczne aparaty. Maszyny introligatorskie. Maszyny do wyrobu pudełek i toreb papierowych. Maszyny drukarskie (Gizet). Maszyny rolnicze. 5787 2 2

SANATORJUM Dra KUTNY
W PRZEMYŚLU

W PARKU ZAMKOWYM. — KLIMATYCZNE POŁOŻENIE.
Wszelkie kąpiele kuracyjne.
Hydropatja. — Masaż. — Elektryczne zabiegi.
SALA OPERACYJNA.
Pokoje z całem utrzymaniem. — Stała opieka lekarska.
Wyszkolona służba. 5926 2 2 Otwarte cały rok.

Powóz z koniem zaraz do sprzedania. Wiadomość: Bułański, hotel Drezdeński. 6027 2 2

Automobil ciężarowy

„Saurer" 3—5 ton, prawie całkiem nowy, okazyjnie do nabycia: S. Wanicki, ul. Smoleńsk 31. 60 2

Futro

męskie, wierzch czarny, wełniany, spód baranki francuskie, kołnierz prawdziwy perski, do sprzedania Ul. Tad. Kościuszki 60. 6029 2 2

Buchalter młodszy, wyszkolony z ukończoną dwuklasową szkołą w Akademji handlowej, poszukuje posady najchętniej w przedsiębiorstwie przemysłowem. Zgłoszenia pod „Red" przyjmuje Administracja „N. Reformy". 5900

Wdowa krawcowa, szyjąca w domach prywatnych, przyjmuje wszelką robotę u siebie. Szlak 13 I piętro, na prawo, 6 drzwi na lewo. 5845

Osoba samotna, znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie wiejskiem, poszukuje posady jako gospodyni we dworze lub na probostwie. Posadę może objąć zaraz. Zgłoszenia pod **„Zaraz"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5977

Technik budowlany poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod **„Budowlany"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5990

Koncypient z dwuletnią praktyką poszukuje posady w kancelarii adwokackiej w Krakowie. Zgłoszenia pod **„Dr L. M."** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5997

Parcele w śródmieściu sprzeda zaraz Biuro „Uczciwość", Kraków, Podwale 3. 5996

SPECJALNE „MYDŁO DLA DZIECI"
wyrobu Dra Ihnatowicza

najdelikatniejsze i najlepsze w użyciu. do nabycia: w aptekach, drogueriach i perfumerjach

Sprzedaż hurtowna: we Filji, Kraków, Sukiennice 20. 4165 17 0

ZE SKŁADU W KRAKOWIE

Automobili osobowych otwartych i krytych, cztero- i sześciocylindrowych, 25, 35, 60 HP.
Automobili ciężarowych 4-tonnowych
Lokomotywek benzynowych, wózków platformowych, motorów, pługów motorowych i t. d.

z koncernu fabrycznego
DAIMLER — PUCH — FIAT
dostarczy natychmiast
AUSTRO — DAIMLER
akcyjne Towarzystwo motorowe
KRAKÓW
Główne biuro sprzedaży:
ulica św. Gertrudy L. 2, telefon 3434.
Warsztaty i garaże: plac Biskupi L. 11.
Telefon Nr 569 6030 2 2

Większy browar w Małopolsce przyjmie
piwowarów.
Zgłoszenia z podaniem warunków do Biura „Ruch", Kraków ul. Szczepańska 9, pod **„Piwowar".** 6051 1

ROGÓŻKI

wałeczki, kit, gips alabastrowy i sztukaterski do okien
polecają:
Reim - Spółka zar. z ogr. odp.
Kraków. 5889 2 3

Około 1.000 kg
SZNURÓW POŁJUTOWYCH

długości 60—66 cm, do wiązania worków, **juta i sienniki jutowe, juta krawiecka,** tudzież około 1.000 **czapek zimowych** pluszowych watowanych. Ceny umiarkowane
JAKÓB ZEITNER 6005 1
ajencja handlowa, Bielsko-Biała, ul. Cyniarska 16

SZEFA
BUCHALTERJI CENTRALNEJ

z długoletnią praktyką na tem stanowisku, który już samodzielnie kilkakrotnie sporządzał bilans, przyjmie wielkie Towarzystwo przemysłowo-finansowe w Poznaniu. Warunki według umowy. 6060 1 3

Tylko pierwszorzędni buchalterowie zechcą przysłać swe dokładne zgłoszenia pod **Ameryka 278** do Administracji »N. Reformy«.

PRACOWNIA POWROŹNICZA
STANISŁAWA KOSTURKIEWICZA
w Bochni — plac Słomiany

wykonuje liny wszelkiego rodzaju i o każdej grubości, sznury terowane i nieterowane, do uszczelnienia rur, instalacyj wodociągów i gazu.
Liny transmisyjne zakłada i skraca na miejscu. 4007
CENY KONKURENCYJNE! CENY KONKURENCYJNE

MICHAŁ ŚWICZARCZYK
ZAKŁAD MOSIĘŻNICZY i ODLEWARNIA METALI
Kraków, ulica Dietlowska l. 58
kupuje metale i przyjmuje wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące. 5875 3 3

Rada wyznaniowa Gminy izraelickiej w Krakowie rozpisuje
KONKURS

na wydzierżawienie łaźni przy ul. Szerokiej 6 na jeden rok.

Oferty wnieść należy przez dziennik podawczy Gminy izraelickiej do dnia 15 grudnia 1921 r. włącznie. Wadjum złożyć się mające, wynosi 30 000 Mkp.

Warunki przeglądać można w biurze Gminy izraelickiej.

Rada wyznaniowa zastrzega sobie przyjęcie którejkolwiek oferty, bez względu na wysokość, a nawet odrzucenie wszystkich ofert. 6048

Prezydjum Gminy izraelickiej w Krakowie
W Krakowie, w listopadzie 1921 r.

!! PO CENACH ZNIŻONYCH !!
poleca hurtownie najlepszą
terpentynową pastę do obuwia „Purus"
mydło „BLASK" 65% tłuszczu
marmoladę, masło miodowe, sardynki portugalskie, wanilję burbońską, kakao, zapałki i t. p. artykuły kolonjalne
Powszechne Towarzystwo handlowe
Spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością
w Krakowie Zwierzyniecka 6
Hotel „VIKTORIA". 6057 1 2

Ortopedyczne obuwie na wszelkie skrócenia chore nogi i płaskie stopy wyrabia:
Pracownia szewska „Zdrowie"
Kraków, ulica św. Gertrudy L. 7. 4452 3

WIELKA PARTJA

oryginalnych „remszajdowskich" narzędzi, już oclonych, **po bardzo korzystnych cenach do sprzedania.**

Osobliwie: 5863 3 3

pilniki do pił trójkątne i płaskie, **gwintownice** Whitwortha i gazowe, **klucze francuskie** różnych systemów, **piłki do metalu** 1- i 2-stronne, 12", **piły tartaczne,** cyrkularne i taśmowe, **piły stolarskie, wiertarki** ręczne, piersiowe i korby ręczne, **krętaki** spiralne.

Zgłoszenia pisemne pod **„Fabrykant Remscheid"** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13.

OBUWIE
MĘSKIE i D...
UBRANIA MĘSKIE I DZIECIĘCE
CERATĘ NA STOŁY,
MEBLE i CHODNIKI
sprzedaje po cenach fabrycznych
APROWIZACJA MIAST
Spółka z ogr. odpow.
Kraków **Pałac Spiski**
5817 4 4